NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM WYDANIE II.

Rok X. Kraków, sobota 10 września 1927 Nr. 240

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administrac... ...w, ul. Orzeszkowej 7.
Numer telefonu 279. — Konto cz... ...K. O. w Krakowie 400.630.
Nakładem Spółki Wydawnicz... „NOWY DZIENNIK".
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracji.
Komunikaty przesłane redakcji nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe.

Cena numeru **20** groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 5'00 kwart. Zł. 15'00
w Krakowie z odnoszen. do domu „ „ 5'20 „ „ 15'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 5'60 „ „ 16'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 9'00 „ „ 27'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'15, wiersz milimetr. 1-szp. Zł. 0'20, nadesłane Zł. 0'60, wiersz milim. 1-szp. w tekście Zł. 0'85, wiersz milim. 1-szp. na 1-ej stronie Zł. ·—, gratulacje Zł. 10, inseraty zamiejscowe o 50%, zagranicz. o 100% droższe.

W niepewności i oczekiwaniu

Deklaracja radykałów i rewizjonistów. — Przemówienie Ruppina. — Egzekutywa godzi się na zwiększony budżet. — Odprężenie sytuacji.

(Od naszego specjalnego sprawozdawcy).

Obraz sytuacji kongresowej z dnia 5 bm. znajdzie sz. Czytelnik w liście naszego sprawozdawcy z tejże daty, zamieszczonym na str. 5-tej dzisiejszego numeru.

Red.

Bazylea, 6 września.

Wczorajsze plenarne posiedzenie Kongresu odznaczało się dwoma szczegółami. Pierwszy z nich to zupełnie nieoczekiwane wniesienie przez radykałów i rewizjonistów w formie deklaracji (w imieniu radykałów odczytanej przez Sołowiejczyka, w imieniu rewizjonistów przez Lichtheima) odpowiedzi na przedwczorajszą mowę Weizmanna i votum nieufności (oczywista z ich strony) dla ustępującej Egzekutywy. To niebardzo lojalne postępowanie wywołało dużo oburzenia na sali, które spotęgowało się jeszcze, kiedy i Żabotyński zabrał głos, by sprostować passus przemówienia Weizmanna w sprawie podpisania przez niego znanej „białej księgi" i przy tej sposobności skierował też kilka inwektyw w stronę Egzekutywy. O ile jedna i druga frakcja liczyły na to, że wywołają swemi deklaracjami jakieś wrażenie na sali, to zawiodły się srodze. Conajmniej dziewięć dziesiątych delegatów przyjęło z uśmiechem obie enuncjacje a przedewszystkiem „sprostowanie" Żabotyńskiego,

Prawdziwem zdarzeniem wieczoru był referat Ruppina, wygłoszony po tradycyjnem „kadisz" (jak on to sam nazwał) Sokołowa ku pamięci zmarłych sjonistów w ostatnich dwóch latach. Wielkiego i szlachetnego teoretyka (przez długie lata zresztą i praktycznego prowodyra) sjonistycznej kolonizacji powitano z entuzjazmem przy pojawieniu się na trybunie. W owacjach wzięli też ostentacyjnie udział wszyscy członkowie Egzekutywy z Weizmannem na czele. Ruppin mówił jakie pięć kwadransów. Określił wprzód obecną kampanję przeciw kolonizacji robotniczej, jako walkę pionierstwa z motywami gospodarczymi, która cechuje zresztą wszystkie ruchy o zabarwieniu idealistycznem. Wystąpił ostro przeciw metodom tej walki, wskazując przedewszystkiem na to, że zwolennicy kolonizacji stanu średniego nie mogą na razie przeciwstawić nic pozytywnego kolonizacji robotniczej. Robotnicy sami dojdą już do odpowiednich form gospodarki. Omówił później system kolonizacji żydowskiej, który wedle jego zdania jest najbardziej odpowiedni. Porównał naszą kolonizację z kolonizacją grecką (zbijając przytem w świetny sposób argumenty Żabotyńskiego, aczkolwiek ani razu nie wymienił jego nazwiska) i kolonizacją żydowską na Krymie, wskazał na zodmienne metody i wyższą formę naszej pracy i zbił twierdzenia o wysokich kosztach, wskazując na znacznie wyższe koszta w innych krajach. Przeszedł potem szczegółowo poszczególne formy. Dość dużo czasu poświęcił obronie „kwucy". Zakończył podkreśleniem ogólno-ludzkiego etycznego znaczenia naszej kolonizacji, które nakłada na nas specjalne obowiązki. Kiedy schodził z trybuny po tym głęboko przemyślanym referacie, w którym ani jedno słowo nie było zbyteczne, urządzono mu owację, która nie wiele ustępuje przedwczorajszym owacjom na cześć Weizmanna. Cała lewica i prawie całe centrum podniosło się z miejsc i przez długi czas nie dało się uspokoić. Tu okazał się w całej pełni serdeczny stosunek do tego człowieka, który tyle zdziałał dla sjonizmu w swem życiu i tyle jeszcze może zdziałać.

Na ogół jednak zainteresowanie dla spraw tego rodzaju nie jest duże. Wobec sytuacji, jaka wytworzyła się przy pracy poszczególnych komisyj, czuje się stokroć bardziej, jak bardzo teraz wszystko zależy od rezultatów ich pracy. Zwolna zaczyna się odprężać sytuacja w komisji budżetowej, która wczoraj jeszcze wyglądała tak beznadziejnie. Egzekutywa godzi się przecież na budżet w wysokości 315.000 funtów i w granicach tej sumy ma nastąpić rozdział między poszczególne oddziały. Teraz zaczyna się druga część targów: pertraktacje z przedstawicielami poszczególnych komisyj. Na pierwszy ogień idzie komisja wychowawcza, z którą pertraktacje zaczęły się dziś przed południem. I tu okazała się natychmiast tragikomiczna sytuacja, która napewno powtórzy się w odniesieniu do wszystkich komisyj. Proponowany przez tę komisję, zgodnie z wnioskami jej referenta, przedstawiciela egzekutywy (Dr. Lurie), budżet w wysokości 80.000 funtów, jest akurat dwa razy tak duży, jak proponowana pozycja w ogólnym budżecie. Rezultat targów narazie niewiadomy, nie ulega jednakowoż wątpliwości, że w mniejszym, lub większym stopniu przedstawiciele komisyj będą musieli się poddać. Nie jest to zresztą jedyna trudność dla tej komisji. Nie doszło tam do porozumienia też w sprawie przejęcia szkolnictwa przez „Waad Leumi" (kategoryczny protest zakłada przeciw temu specjalnie Mizrachi, który jest nawet gotów zrobić z tego casus belli), na wielkie trudności napotyka też sprawa autonomji szkół organizacji robotniczej. Widać więc że i w tej naogół tak mało zainteresowania wywołującej komisji wre, jak narazie zaciekła walka wewnętrzna.

Popołudniu rozpoczynają się wspólne narady komisji budżetowej i imigracyjnej, która jedyna jak narazie) jest prawieże zupełnie już gotowa ze swą pracą. I tu naturalnie powtórzą się targi i irytacja z obu stron. Inne komisje jeszcze nie są gotowe z projektami budżetów. Zajęte są narazie innemi sprawami. Tyczy się to w pierwszym rzędzie komisji politycznej, która stoi wobec ogromnie ciężkiej sytuacji, wywołanej ostatnim krokiem rządu palestyńskiego w sprawie wstrzymania wydawania certyfikatów. Głuche jeszcze wczoraj pogłoski o tem, sprawdziły się w międzyczasie w całej pełni. Wśród delegatów krąży odpis listu Colonela Symesa do kol. Kisha w tej sprawie. Niewiadomo jeszcze, jak kongres zareaguje na to nie-

słychane pogwałcenie prawa imigracyjnego z roku 1925. Może będzie interpelacja na plenum. a może też któraś z komisyj (polityczna, lub imigracyjna) uchwali protest i skieruje później sprawę na plenum. W każdym razie sprawa ta grozi poważnemi komplikacjami i zainteresowanie dla niej zrozumiałe.

Bardzo mało posunęła się naprzód sprawa obsadzenia Egzekutywy. Wczoraj wieczorem groziło już oficjalne przesilenie, Weizmann groził ustąpieniem. Rano sytuacja nieco się odprężyła, szuka się wyjścia, by umożliwić dostanie się do Egzekutywy oprócz forsowanej trójki (Kish, van Vriesland i Sacher) także i przedstawicielom stronnictw krańcowych. Czy wyjście takie da się znaleść, narazie niewiadomo.

Narazie więc ciągle ciężko jeszcze i dość głucho. Ale uczucie zwątpienia nie chce zakraść się precież do serca. Właśnie dlatego, iż przeważająca część trudności powstaje na tle czysto rzeczowem i brak (nawet i w walkach o Egzekutywę) przykrego partyjnego zabarwienia, jest przecież uzasadniona nadzieja, że da się znaleść jakieś wyjście. Dobry znak jest też, aczkolwiek to brzmi nieco paradoksalnie, iż zainteresowanie wśród szerokiej „publiki“ znacznie już osłabło. Galerja na plenarnych posiedzeniach zaczyna już świecić pustkami. Wyjechało już wiele gości, wyjechało nawet podobno już dość delegatów. Wyjechali wszyscy ci, co czekali na sensacje na tym ciężkim kongresie, kongresie „kryzysu“. Ci, co zostali, wiedzą. iż teraz jest już czas tylko na realną pracę. A w atmosferze w ten sposób wytworzonej przecież pracuje się znacznie spokojniej. Jest to w znacznej mierze kwestja nerwów. Są one już dość nadszarpane. Trochę spokoju, a dobrniemy do szczęśliwego końca.

Dr. Arieh Tartakower.

Dalsza dyskusja nad sprawozdaniem Keren Hajesod

Bazylea. 7. 9. ŻAT. Na dzisiejszem posiedzeniu popołudniowem plenum kongresu pod przewodnictwem Leona Motzkina, toczyła się w dalszym ciągu dyskusja generalna nad sprawozdaniem Keren Kajemeth i Keren Hajesod. Pierwszy zabrał głos rabin Joffe z Anglji, który wyraża ubolewanie, że kongres odnosi się z apatją do spraw stojących na porządku dziennym. Budowa Palestyny, zdaniem mówcy, nastąpi przy współudziale żydowskich mas ludowych, które oddają swój ostatni grosz na rzecz funduszów sjonistycznych, w przeciwieństwie do bogaczy żydowskich.

Delegat Tarło (Hitachdut) uskarża się, że przy omawianiu takich ważnych problemów, jak dalsza działalność Keren Hajesod i Keren Kajemeth, większość ław delegatów świeci pustkami. Mówca ostrzega delegatów przed podobnem traktowaniem instytucyj sjonistycznych i zaznacza, że nastrój ten może się również udzielić żydowskim masom ludowym.

Delegatka p. Kacenelsohn polemizuje z wywodami mizrachistów którzy napadają na instytucje robotnicze w Palestynie.

Delegat Schramek ze Strassburga nawołuje do popierania instytucji młodzieży sjonistycznej i żąda. aby organizacja sjonistyczna była pomocną przy wydawaniu odpowiedniej literatury dla młodzieży żydowskiej.

Wobec tego, że komisja która została utworzona na poprzedniem posiedzeniu specjalnie dla spraw Keren Hajesod i Keren Kajemeth. nie przedstawiła jeszcze swoich rezolucyj p. Motzkin zamyka posiedzenie. Następne posiedzenie dziś wieczorem.

Projekt Polski wysunął się na pierwszy plan

Berlin. 8. 9. PAT. „Vossische Ztg.“ donosi z Genewy, że w sprawie projektu polskiego mocarstwa locarneńskie porozumiały się co do tego, że zajmą wobec projektu wspólne stanowisko. W imieniu Francji przemawiać będzie Paul Boncour. W imieniu Anglji **Chamberlain**. Projekt polski zostanie wysunięty przez mocarstwa przed projektem holenderskim na pierwszy plan istnieje prawdopodobieństwo, że Chamberlain mimo swego dotychczasowego oporu zgodzi się wkońcu na przyjęcie propozycji polskiej. a to w tym celu, aby raz na zawsze pogrzebać akcję holenderskiego ministra spraw zagranicznych. Z tego powodu panuje już wśród małych i średnich państw niezwykłe rozgoryczenie. Delegacja holenderska, państw skandynawskich oraz poł. Ameryki uważają, że Liga Narodów będzie niebawem zmuszona szukać środków przeciwko terrorowi państw wielkich. „Berl. Tageblatt“ potwierdza informacje „Vossische Ztg.“. i dodaje ze swej strony, że po doręczeniu propozycji polskiej. delegacje Francji i Anglji udzielą odpowiedzi, zawierającej projektowaną modyfikację. Chamberlain, który początkowo występował przeciwko projektowi polskiemu, zdecydował się po wystąpieniu Holandji na poparcie projektu polskiego, aby uniemożliwić wszelką dalszą akcję Holandji. Chamberlain poruszy wszystkie środki, by uniemożliwić rozwój wypadków w formie przez Holandję wczoraj wysuniętej i podobno skłonił Politisa, twórcę projektu genewskiego, aby wypowiedział się przeciwko przedwczesnemu wznowieniu protokołu.

„Wszelkie spory międzynarodowe załatwiane być mogą tylko środkami pokojowymi“

Projekt polski przewiduje uroczystą deklarację narodów

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Genewa, 8 9. (D) Z kół zbliżonych do delegacji polskiej dowiadujemy się, że wniosek polski stanowi uroczystą deklarację, mającą być uchwaloną w imiennem, jawnem głosowaniu Zgromadzenia. Składa się ona z czterech zdań wstępu, dwóch postanowień oraz zakończenia.

Wstęp kładzie nacisk na solidarność z Lekarnem, społeczność międzynarodową, silną wolę utrzymania pokoju, potępia wszelką wojnę zaczepną, podkreśla konieczność uroczystego wyrzeczenia się wojny zaczepnej, jako warunku możliwości rozbrojenia.

Zważywszy na to, Zgromadzenie postanawia:

1) **Wszelka wojna dla regulowania sporów międzynarodowych jest oraz zawsze będzie zbrodnią międzynarodową.**

2) **Wszelkie spory międzynarodowe załatwiane być mogą tylko środkami pokojowemi.**

Zakończenie wzywa państwa, aby przyjęły formalnie powyższe postanowienia oraz, aby się do nich stosowały.

Wczoraj wieczorem prawnicy Polski, Francji, Anglji i Niemiec: Rostworowski. Fromageot, Hurst i Gaus, odbyli naradę nad ostatecznym tekstem wniosku Polski, tak, aby mógł być przyjęty bez opozycji Anglji i Niemiec jednomyślną uchwałą Zgromadzenia Ligi.

Przed decyzją w sprawie Westerplatte

Gdańsk 8 9, PAT. Z Genewy donosi „Danziger Ztg“, że komitet prawniczy, wybrany przez Ligę Narodów dla wydania opinji w sprawie wniosku gdańskiego dotyczącego Westerplatte przedłoży swoje **sprawozdanie** Radzie Ligi Narodów w piątek. **Komitet ten** mą zadecydować, czy decyzja **Rady Ligi** w sprawie polskich składów amunicji na Westerplatte ma charakter orzeczenia prawno-administracyjnego, czy też rozjemczego. **W pierwszym wypadku zmiana tej decyzji byłaby możliwa, w drugim wykluczona. Według obiegających tu wiadomości komitet prawniczy prawie jednogłośnie miał dojść do przekonania, że chodzi tu o decyzję o charakterze rozjemczym, która bez wysunięcia całkowicie nowych okoliczności nie może być anulowaną. Za taką nową okoliczność nie można poczytywać budowę portu w Gdyni, gdyż budowa ta była wzięta pod uwagę przy decyzji Rady Ligi Narodów w marcu 1924 r.**

Delegat Norwegji przeciwko mocarstwom locarneńskim

Genewa. 8. 9. PAT. Na odbytem dziś przedpołudniem posiedzeniu zgromadzenia Ligi Narodów litewski prezes rady ministrów **Waldemaras** oświadczył, że Liga Narodów winna zwrócić mniej uwagi na wojskowe **rozbrojenie, niż** na ogólną organizację pokoju. Pozatem mówca zachęcał państwa bałtyckie do neutralności.

Delegat Norwegji **Hambro** zaatakował ostro ostatnie niektóre metody postępowania prowadzone przez wielkie mocarstwa. Mówca występował zwłaszcza z krytyką tego, że podczas zwyczajnej sesji Rady Ligi Narodów przedstawiciele mocarstw locarneńskich omawiali w toku tajnych narad najważniejsze problemy europejskie i w ten sposób odsuwali je od Ligi Narodów. Na końcu Hambro dał wyraz nadziei, że również i wielkie mocarstwa zechcą uznać stałe i obowiązkowe rozjemstwo trybunału haskiego. Dotychczas bowiem ani jedno wielkie mocarstwo nie ratyfikowało fakultatywnej klauzuli obowiązkowego rozjemstwa w statucie międzynarodowego stałego trybunału sprawiedliwości. Obrady trwają w dalszym ciągu.

Politis przeciw protokołowi genewskiemu z r. 1924

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Genewa, 8 9. (D) W dalszym ciągu dyskusji na plenum zabrał głos delegat grecki Politis, który zajął stanowisko wobec protokołu genewskiego z roku 1924. Politis, jeden z współtwórców protokołu, zwalczał projekt holenderski, wypowiadając się natomiast za projektem polskim. Mowa Politisa była żywo oklaskiwana. Demonstracyjnie oklaskiwał mowę Politisa Chamberlain.

Znaczne zaostrzenie przepisów imigracyjnych w Meksyku

Nowy Jork, 8 9. ŻAT. Według niepotwierdzonych doniesień jakie tu otrzymano rząd meksykański wydał rozporządzenie zwrócone przeciwko emigrantom z Polski. Rozporządzenie to mówi, że emigranci z Polski mogą być wpuszczani do Meksyku o ile posiadają najmniej 1000 pesetów. Oznacza to właściwie całkowite wstrzymanie emigracji z Polski do Meksyku. Wiadomość ta stoi w jaskrawej sprzeczności z niejednokrotnymi zapewnieniami prezydentów meksykańskich Obregona i Callesa o gotowości poczynienia wszelkich ułatwień dla emigracji żydów wschodnio-europejskich do Meksyku.

Losy samolotu „Old Glory“ wciąż jeszcze nieznane

Nowy Jork, 8 9. PAT. Los samolotu Old Glory jest w dalszym ciągu nieznany. Władze lotnicze przypuszczają jako rzecz bardzo mało prawdopodobną, że samolot uległ niezbyt groźnemu wypadkowi, który zniszczył jego stację telegrafu bez drutu i leci dalej do Rzymu.

Bankructwo Ligi Narodów byłoby bankructwem cywilizacji

P. Aleksander Buroff minister spraw zagranicznych Bułgarji, publikuje poniższy artykuł, w którym dowodzi, że Liga Narodów nie znajduje się w przededniu bankructwa, jak to z niektórych zjawisk na jej terenie możnaby sądzić.

Ostatnie wystąpienia krytyczne pod adresem Ligi Narodów, jak również fakt podania się do dymisji senatora H. de Jouvenela, skłoniły pewne koła do stwierdzenia upadku znaczenia Ligi.

Wyzyskano nawet w tym kierunku propozycję, wysuniętą przez p. Chamberlaina, aby zredukować liczbę zebrań rocznych rady ligi z 4-ch do 3. Ja osobiście jestem zdania, iż byłoby przedwczesnem wyciągać podobne wnioski z powyższych faktów.

Mojem zdaniem Liga Narodów jest jeszcze i dzisiaj instytucją o doniosłości historycznej dla przyszłego rozwoju stosunków międzynarodowych.

Nie rozporządza ona siłą, nie dysponuje ani flotą, ani armją, nie może przeprowadzać swych decyzyj siłą, ale ma za sobą sumienie całej ludzkości cywilizowanej. Dla tych, którzy przywiązują wagę i cenę do sumienia ludzkiego, którzy widzą w niem zawsze czynnik, odgrywający pewną rolę w działaniach ludzkich, dla tych wszystkich instytucja, której celem jest nietylko jednoczenie ludów i państw, lecz wszystkich istnień w imię kilku zasadniczych idei — idei wolności, sprawiedliwości, pokoju, — nie jest ona i nie może być obojętna.

Instytucją ta obejmuje nietylko wielkie mocarstwa, które bronią swych praw i interesów. Należą do niej liczne małe państwa, które nie kierują się uczuciami egoistycznemi. Znajdujemy tu Norwegję, Szwecję, Danję, Szwajcarję, Holandję, Fanlandję, państwa neutralne, państwa cywilizowane, które nie mają w Lidze żadnych interesów do obrony, które odgrywają tam rolę obrońców pokoju, sprawiedliwości. Mogą te państwa napotykać często w swych dążeniach na opozycję wielkich mocarstw, które pod presją własnych interesów zaniedbywały obronę zasad słuszności i sprawiedliwości. Ale mimo to działały one z nieustającą energją. Akcja ich daje się często odczuwać. Bułgarja należy do tych państw, które już dwukrotnie i to w niedalekiej przeszłości odczuły skuteczność i użyteczność interwencji w przyszłości wszystkie aspiracje i dążenia ludzkości ku trjumfowi pokoju i sprawiedliwości.

Tak więc, po wojnie, zwyciężona Bułgarja stanęła przed widnem bankructwa — zamknęły się przed nią wszystkie instytucje kredytu zagranicznego.

Obarczoną odszkodowaniami, oddana pod kontrolę finansową, politycznie izolowana — nie miała Bułgarja żadnych widoków zagięcia najmniejszej choćby pożyczki zagranicą. Pierwszym czynem, który uczynił wyrwę w murze, oddzielającym Bułgarję od reszty świata, i który zapoczątkował akcję kredytową a w dalszych skutkach i odrodzenie ekonomiczne kraju, było zawarcie pożyczki dla uchodźców, gwarantowanej przez Ligę Narodów i notowanej na wszystkich giełdach świata a nawet, pozar pierwszy od chwili państwowego bytu Bułgarji, na giełdach amerykańskich, będących obecnie głównem źródłem światowem kredytu.

Operacja ta została dokonana w bardzo krótkim terminie, dzięki polityce bułgarskiej, którą oceniono jako politykę zdrową, racjonalną i gwarantującą krajowi powrót do równowagi gospodarczej. Pożyczka ta okazała się możliwa, ponieważ Bułgarja zdążyła odzyskać sympatję wszystkich krajów europejskich. Istotnie wystarczyło jedno tylko veto w Lidze, aby zawarcie pożyczki uniemożliwić.

Był to zresztą pierwszy etap. Nastąpiły inne kwestje, do rozstrzygnięcia których należało uzyskać jednomyślną decyzję wszystkich członków Ligi. Należało załatwić sprawę gwarantowania pożyczki przy użyciu części wpływów skarbowych, zabezpieczenia konwersji tych wpływów w złocie na pokrycie kuponów i amortyzacji. W jednym i w drugim wypadku należało uzyskać aprobatę komisji odszkodowań, rezydującej w Paryżu. Po długich zabiegach uzyskano wreszcie aprobatę komisji.

Obecnie wystarczy, aby Bułgarja znalazła się w sytuacji uniemożliwiającej jej spłatę odszkodowań w złocie, a będzie ona miała prawo żądać dla siebie odroczenia tych spłat. Komisja odszkodowań wyłoniła sama z siebie komisję — trzech — (delegat komisji, delegat wierzycieli Bułgarji, delegat Trybunału rozjemczego w Hadze), która ma prawo decydować bezapelacyjnie o odroczeniu spłat, jeśli stwierdzi, iż Bułgarja nie może płacić bez ryzyka dla swych finansów. Tak więc rząd i parlament bułgarski mogą same decydować o konieczności przedłożenia komisji trzech wniosku, dotyczącego ewentualnego odroczenia spłat odszkodowawczych.

Bułgarja jest zatem zupełnie zdecydowana pozostać w Lidze Narodów i współpracować z nią, uznając całą korzyść tej instytucji. Jesteśmy w Lidze i zostaniemy w niej, ponieważ jesteśmy przekonani, że działalność jej zgadza się w zupełności z celami i słusznemi dążeniami Bułgarji.

A nawet, gdybyśmy my — optymiści, zgodzili się, co jest zresztą wykluczone, z opinją pesymistów, którzy widzą w lidze instytucję zmierzającą do upadku to i wówczas nie nam, nie Bułgarji wypadałoby zainaugurować hymn pogrzebowy.

Bankructwo Ligi byłoby bankructwem cywilizacji europejskiej. Bankructwo Ligi Narodów byłoby bankructwem idei pokoju i sprawiedliwości. **Aleksander Buroff**

Minister spraw zagr. Bułgarji.

„Bracia prawdy rosyjskiej“

Kontrrewolucyjna organizacja terorystyczna w Rosji sowieckiej.

W Rosji sowieckiej już od szeregu lat istnieje nielegalna organizacja antybolszewicka, znana pod nazwą „braci prawdy rosyjskiej“.

Niemal codziennie pisma europejskie przynoszą wiadomości o zabójstwach sowieckich działaczy komunistycznych, korespondentów robotniczych, funkcjonarjuszy GPU i td. po większej części zabójstwa te są dziełem „braci prawdy rosyjskiej“, którzy postanowili walkę z bolszewikami prowadzić przy stosowaniu ich własnych metod.

Cechą charakterystyczną organizacji tej jest okoliczność, iż powstała ona i rozwinęła się w warunkach regime'u sowieckiego. Stąd też jej niezwykła konspiracyjność i olbrzymi zapas energji, z jaką czyny swe prowadzi.

Oto, co mówią bracia prawdy rosyjskiej sami o sobie: „Na całym niezmierzonym obszarze Rosji szerzy się ruch, skierowany przeciwko rządowi komunistycznemu. Tem objaśnić sobie należy szereg zamachów na działaczy komunistycznych. Pod sztandarem Bractwa prawdy rosyjskiej, powstają coraz to nowe oddziały. Szczególnie szybko rozwijają się oddziały nasze w Rosji zachodniej, gdzie w ciągu ostatnich 2 miesięcy zanotowano cały szereg najrozmaitszych aktów teroru ze strony bojówek bractwa. W Mińsku bracia prawdy rosyjskiej spalili centralne archiwum białoruskiego GPU. Podczas pożaru wśród ludności rzucono hasło: „Wal żmiją w samą głowę“.

W Turowie z inicjatywy bractwa zamordowano przewodniczącego miejscowego komitetu wykonawczego partji komunistycznej Sziszkina. Mińskie GPU rozpisało nagrodę dla tego, kto pomoże władzom schwytać terorystów antybolszewickich.

Wśród ludności rosyjskiej kolportuje się proklamację treści następującej: „Braciom i oddziałom bractwa prawdy rosyjskiej w szeregach armji czerwonej — cześć! Zakładajcie tajne jaczejki wojskowe i oddziały bractwa. Róbcie wszystko, co leży w waszej mocy, by przybliżyć wielką godzinę rosyjską. W armji nadzieja Rosji!“

Pismo emigracyjne „Słowo“, które przyniosło pierwsza informację o działalności bractwa prawdy rosyjskiej, donosi, że w myśl uchwały zarządu zjednoczonych grup przeciwbolszewickich Rosji zachodniej wszystkie organizacje kontrrewolucyjne wraz ze swymi oddziałami bojowymi i terorystycznymi przeszły pod komendę bractwa prawdy rosyjskiej i występować będą na przyszłość pod firmą: „Centrum zachodnio-rosyjskie braci prawdy rosyjskiej“.

Uroczysta deklaracja pokojowa, czy ogólny pakt o nieagresji?

Pomyślne szanse inicjatywy polskiej w Genewie

Kraków, 9 września

Kiedy pod koniec obrad 46-tej z rzędu sesji Rady Ligi, a w przeddzień zagajenia generalnej dyskusji plenarnego zebrania Ligi Narodów usłyszeliśmy — oczywiście zrazu w sposób bardzo mglisty, sprzeczny i oczywiście — że poprzez zagranicę! — o polskim projekcie jakiegoś ogólnego paktu o nieagresji, musieliśmy mimo satysfakcji z inicjatywy Polski na genewskim terenie zdawać sobie sprawę z trudności, na jakie natrafi polska redakcja ogólnego paktu pokojowego i żywić uzasadnione obawy o los polskiego projektu.

Wiadomości, jakie dotąd już napłynęły i wciąż nadchodzą z Genewy, zdają się nosić wszelkie cechy — miłej niespodzianki. Wedle telegramów prasy berlińskiej, projekt polski do środy zebrać zdołał już podobno 20 głosów; popierać przyrzekły go państwa małej ententy i nadbałtyckie. Bo też wogóle inicjatywa polska w sprawie ogólnego paktu o nieagresji poczytana była jako — wyraz państw i narodów w Genewie chwilowo mimo wszystko drugoplanowych. To też i wielcy trjumwirowie genewscy musieli wyraźnie zmienić swe mniej lub więcej wobec polskiej inicjatywy nieprzychylne stanowisko.

Wszystko przemawia też w chwili obecnej za tem, że i Chamberlain, Briand a nawet i Stresemann inaczej patrzą teraz na projekt polski, niż chcieli to uczynić pierwotnie. Czy, że obawiali się przyczynienia się do aktualizacji zarzutów lorda Cecila i sen. de Jouvenela, względnie złego bądźcobądź wrażenia, jakie wywołać musiałoby zupełne odrzucenie wszystkich pojawiających się, lub mogących się jeszcze pojawić projektów o ogólnym pakcie pokojowym, czy że wolełi stanąć raczej już po stronie stosunkowo najbardziej oględnego, ostrożnego i umiarkowanego projektu polskiego — dość, że wedle obecnego stanu rzeczy, zanosić zdaje się na to, że polski zarys przyszłego paktu stać się może wspólną platformą i wzajemną deklaracją mocarstw, mogących uchodzić za reżyserów polityki Ligi.

Takiego sukcesu, a w chwili, kiedy te słowa piszemy, może już i zwycięstwa, nie spodziewało się zapewne i nasze „Foreign-Office“. Z tego-to zapewne powodu — wolało M. S. Z. nie mówić o swym projekcie, zanim losy jego nie będą w tym, lub tamtym kierunku przesądzone.

Przychylnie jednak wyraziła się o polskiej inicjatywie nietylko większość prasy franc. (wtajemniczeni twierdzą, że p. Briand nie był tym razem tak bardzo zachwycony!), duża część angielskiej Labour Party, ale — co znamienniejsza — i niemiecka lewica. I tak socjalistyczny. berliński „Vorwaerts“ czyni niemieckim żywiołom reakcyjnym niedwuznaczne wyrzuty wskutek nieprzychylnego ich stanowiska wobec projektu polskiego.

Pewna niechęć min. Stresemanna dla propozycji min. Sokala została, zdaje się, złagodzona w związku z ostatnią konferencją, jaką odbyli oni ze sobą osobno, a także przy udziale Chamberlaina i Brianda. Doradcy prawni delegacyj: francuskiej, angielskiej, włoskiej i niemieckiej również zajęli podobno pozytywne stanowisko względem polskich propozycyj, przyczem mówią nawet o tem, że podjęto już kroki w kierunku uzgodnienia tekstu i szczegółów projektu, który jak narazie — zdaje się mieć szanse stania się wspólną rezolucją mocarstw, czyli inaczej mówiąc i szanse powodzenia na plenum Ligi.

O ile z dotychczasowych wiadomości o polskim projekcie wnosić można jest on przedewszystkiem dość skromny, prosty, jasny, ogólnikowy choć nie bez praktycznego znaczenia. Realizm projektu streszcza się przedewszystkiem w tem, że ogólny pakt mogący objąć także i niecztonków Ligi. a więc np. Rosję i Stany Zjednoczone, potępić ma wszelką próbę wojny zaczepnej, jako nielegalne zakusy, a nawet zbrodnię międzynarodową. Projekt nie mówi wprawdzie o międzynarodowym Trybunale rozjemczym, ani wogóle o pozytywnych sposobach regulowania sporów, ale w konsekwencji doprowadzić musiałby jednak do podpisania ogólnego paktu o nieagresji.

Wogóle, jak się zdaje, w ostatniej chwili uzgodnili prawnicy poszczególnych delegacyj przy Lidze, że celem umożliwienia — ewentualnie nawet jednomyślnego! — przyjęcia wniosku polskiego, będzie on miał charakter raczej uroczystej **deklaracji**, niż projektu paktu. Deklaracja, nawiązując do Locarna, i akcentując silną wolę utrzymania pokoju, potępi wszelkie próby zaczepnej wojny i wezwie w związku z tem do akcji rozbrojeniowej.

Tak, czy owak, imię Polski znów teraz obiegło świat cały. Jeśliby nawet w ostatniej chwili wyłonić się miały przed projektem polskim nowe, niespodziewane przeszkody, inicjatywa pokojowa Polski, **już** odniosła moralne zwycięstwo. Gdyby odniosła i sukces **faktyczny**, to niezależnie od wszelkich wyłaniających się na marginesie polskiego projektu kombinacyj (głównie polepszenie polsko-niemieckich stosunków!), moglibyśmy odetchnąć — z ulgą. Jak dotąd bowiem, widmo nowych powikłań wojennych nie przestanie nas prześladować, pomimo rosnącego dziś wszędzie w siły — pacyfizmu.

L. T.

W kalejdoskopie prasy

Polska w Genewie. — Na Wschód, czy na Zachód? — Niepotrzebne odgrzebywanie sporu o orjentację. — Co „Dwugroszówka“ zarzuca rządowi? — Korespondent bazylejski „Kurjera Warszawskiego“ donosi...

O inicjatywie polskiej w Genewie wyraża się cała bez wyjątku prasa polska — nawet i ta jej część, która zwalcza rząd obecny — z wielkiem uznaniem. Niektóre pisma zapatrują się wprawdzie pesymistycznie na rezultat kroku polskiego („Nowa Reforma“, „Kurjer Warszawski“, „Kurjer Polski“ i in.), przyznają jednak, iż moralne znaczenie inicjatywy Polski będzie w każdym razie duże i dla prestiżu państwa korzystne. Bez paktu pokojowego, gwarantującego bezpieczeństwo państw, niema mowy o rozbrojeniu. Oto sens zasadniczy projektu tak polskiego, jak i holenderskiego.

Konserwatywny „Dzień Polski“ rozważa stary problem polityki polskiej: „na Wschód, czy na Zachód?“ i oświadcza się za orjentacją zachodnią.

> mimo tej walki mimo całej brutalności przeciwnika, mimo słusznej animozji, jaką czuć musimy wobec potomków krzyżackich, nie wolno nam w realnych rachubach politycznych zapominać, że Niemcy — to jednak jedno z najbardziej cywilizowanych państw na świecie, którego nauka i technika ogromnie przyniosła nam już korzyści, którego wzorowa organizacja i tężyzna narodowa w niejednem powinna nam być przykładem i z którem sąsiedzki modus vivendi prędzej, czy później znaleść się musi. Im będziemy silniejsi i lepsi politycy tem prędzej, oczywiście się znajdzie.
>
> Od Niemców dzieli nas wiele, ale i łączy nas z nimi wiele, jako z narodem zachodnim. Od Rosji dzieli nas wszystko. Walka z Niemcami, nawet najzawziętsza, musi mieć jednak, jako cel ostateczny porozumienie. Inaczej nie zespolimy się z Europą, ze światem cywilizowanym, w którym Niemcy bez żadnej kwestji wielkie reprezentują walory. Między nami zaś a Rosją zie je nieprzebyta przepaść pod każdym względem, bo kultura kozacka, czy bolszewicka jednaką niesie nam zagładę i zgniliznę społeczną w dodatku.

„Dzień Polski“ zastrzega się:

> Nie powinno to oczywiście przeszkodzić utrzymywaniu poprawnych stosunków dyplomatycznych i handlowych z dzisiejszem państwem Sowietów i starannemu unikaniu wszystkiego, co mogłoby ściągnąć na nas zarzut polityki agresywnej. Przeciwnie, ta sama realna racja stanu, która dyktuje nam stanowcze odgrodzenie się drutem kolczastym od rosyjskiej psychiki i czujne stanie na wschodniej granicy z bronią u nogi, dyktuje nam również obowiązek dołożenia wszelkich starań o utrzymanie pokoju we wschodniej Europie.

Ogółem sądzimy, że podobne rozważania („Na Wschód, **czy** na Zachód?“) nie mają wielkiej wartości politycznej, a mogą tylko przyczynić się do ponownego rozpętania bezpłodnej dyskusji orjentacyjnej. Musimy znaleść modus vivendi z **oboma** naszymi sąsiadami — oto problem i zadania polskiej polityki zagranicznej.

Jak dalece dawny spór o orjentację był nierealny, okazuje się najlepiej obecnie, kiedy do rządów w Polsce doszła grupa o orjentacji antyrosyjskiej. Doszedłszy bowiem do steru, grupa ta prowadzi politykę raczej filorosyjską. Wskazuje na to **„Gazeta Warsz. Por.“** (Dwugroszówka) omawiając zaczepne i nierozsądne stanowisko sowietów wobec ostatniej afery w poselstwie sowieckiem w Warszawie. Dwugroszówka zarzuca nawet obecnemu rządowi, że zanadto gorliwie realizuje jej własny program!!

> Jest to jednym z paradoksów życia polskiego, że rząd polski obecny realizuje w polityce swojej w stosunku do Sowietów program opozycji, realizuje go jednak z nadmiernym i szkodliwym pośpiechem, który może sam program spaczyć, a wysiłki dotychczasowe zmarnować.

„Dwugroszówce“ idzie o to, że jesteśmy wobec Rosji zanadto ustępliwi. Naszem zdaniem, polityka naszego rządu wobec Rosji jest na całej linji bez zarzutu.

Dalszy artykuł o kongresie sjonistycznym przynosi **„Kurjer Warszawski“**. Jest to korespondencja z Bazylei, chcąca być objektywną, ale w rzeczywistości pełna niedokładności i niezrozumienia tak problemów sjonistycznych, jak i aktualnych spraw kongresowych. Przy cytowaniu liczby delegatów z Polski zapomniał p. korespondent, że Małopolska Zachodnia i Wschodnia także wchodzą w skład Rzplitej... Za to odświeżył starą bajeczkę o Sokołowie, jako rzekomym redaktorze asymilatorskiego „Izraelity“... Itp...

(b)

Zjazd org. „Haszomer Hacair“

Światowy zjazd org. „Haszomer Hacair“ rozpoczyna 15 bm. obrady w Gdańsku. Z pośród 18 krajowych organizacyj zgłosiło dotychczas swój udział w zjeździe około 15, reprezentujących blisko 40,000 zorganizowanych członków. Między innemi zgłosiły swój udział krajowe organizacje w Polsce, Rumunji, Rosji (org. nielegalna), Czechosłowacji, państwach bałtyckich, Bułgarji itd. W zjeździe weźmie również udział delegacja kibuców szomrowych w Erec

Porządek dzienny zjazdu zawiera sprawozdanie komendy światowej i komend krajowych, referat o stanie federacji kibuców szomrowych w Palestynie i ich stanowiska w ruchu robotniczym. Główna uwaga zjazdu będzie poświęcona zagadnieniom wychowawczym w celu wypracowania jednolitego, wspólnego dla wszystkich krajów systemu wychowania szomrowego Zjazd omówi także stosunek „Haszomeru“ do bratnich org. młodzieży żyd. jak „Hechalucu“ „Brit Hanoar“ (org. stojąca na gruncie pracującej Palestyny, w której „Haszomer“ odgrywa decydującą rolę), jak również pracę w instytucjach sjonist jak K. K. L., Keren Hajessod itp. Zjazd potrwa około 6 dni.

Poważna sytuacja na Kongresie

Z prac komisyj — Trudności budżetowe — Dookoła wyboru Egzekutywy

(Od naszego specjalnego sprawozdawcy).

Bazylea, 5 września.

Ciężkie chmury zaczynają gromadzić się dookoła obrad Kongresu. W przeciwstawieniu do innych kongresów, gdzie przeciwieństwa wszelkiego rodzaju wypływały podczas dyskusji generalnej, w ciągu zaś realnej pracy komisyj zawsze udawało się znaleźć jakieś wyjście, obecnie właśnie dyskusja generalna wykazała, że zasadnicze różnice zdań pod wpływem powagi sytuacji zatarły się w dość znacznej mierze, natomiast brak na razie jakiejkolwiek możliwości konkretnego załatwienia spraw na poszczególnych komisjach. Główną przyczyną jest oczywista powaga sytuacji, która wypływa na każdym kroku, katastrofalne zadłużenie się Egzekutywy, ciężkie bezrobocie w kraju, oraz pewna depresja psychiczna w Polsce, a także i w niektórych innych krajach. Mimo to rzuca się w oczy i znaczna wina Egzekutywy w wytworzeniu dość beznadziejnej sytuacji, jaka obecnie powstała. Brak wniosków konkretnych z jej strony, lub też postawienie wniosków mniej lub więcej słabo uzasadnionych, wyraźnie podyktowanych chwilowem przygnębieniem. W tych warunkach komisje faktycznie nie mogą ruszyć z miejsca.

Najjaskrawiej objawia się to w pracy komisji budżetowej, która jest obecnie obok komisji permanencyjnej faktycznym centralnym nerwem Kongresu. Komisji tej przedstawiono zarys budżetu, podany przez nas już kilka dni temu. Zarys ten przewiduje sumę **225.000 funtów jako faktyczny budżet wszystkich oddziałów Egzekutywy**, zupełnie nie wchodząc jednakowoż w szczegóły. Wytworzyła się więc niesłychana w dziejach parlamentaryzmu sytuacja, iż komisja budżetowa nie ma przed sobą żadnych szczegółowych wniosków Egzekutywy. Ogólne wrażenie w dniu wczorajszym było, iż Egzekutywa chce doprowadzić całą sprawę ad absurdum, by zmusić komisję do zrezygnowania ze swej misji i oddania sprawy budżetu przyszłej Egzekutywie. Absurd ten powiększył się jeszcze z tą chwilą, kiedy przedstawiciele Egzekutywy pod naporem ogólnego oburzenia zdecydowali się w końcu podać szczegółowe cyfry w odniesieniu do poszczególnych wydziałów. Przedstawiony przez nich projekt wygląda następująco: Wydział pracy (wszystko w funtach) 70.000, kolonizacja rolnicza 105.000, stacja doświadczalna 10.000, administracja w Palestynie 22.000, przyczynek do kosztów administracji londyńskiej 16.000, szkolnictwo 48.000, imigracja 10.000 (w tem 5.500 na fizyczne przygotowanie chaluców), handel i przemysł 4.000, uniwersytet 2.000, kasa chorych organizacji robotniczej 5.000, wydatki na prace polityczne 2.500, dla Mizrachi 7.000, razem więc 305.000 funtów. Okazuje się zatem, że wedle tego preliminarza proponowana przez tęże Egzekutywę suma 225.000 funtów nie wystarcza! Na zapytanie jednego z członków komisji, jak sobie więc Egzekutywa wyobraża wyjście z sytuacji, odpowiedzieli obaj jej przedstawiciele (Dr. Kasteliansky i Bawli), że jest właśnie zadaniem komisji te przez nich (notabene jako minimalne podane) cyfry jeszcze dalej poobcinać.

Trudno sobie wyobrazić bardziej groteskową sytuację. Wśród członków komisji panuje chaos. Część chce się zrzec tej niemożliwej misji, część na gwałt domaga się powiększenia kwoty amerykańskiej w budżecie dochodów, zwracając ostrze krytyki w stronę Amerykan. Wszystko zależy teraz właściwie od nich. Jak na razie, delegacja ich (przedewszystkiem zaś faktycznie przewodniczący) nie chce myśleć o jakichkolwiek dalej idących zobowiązaniach. Co dalej będzie, niewiadomo. Ale nawet gdyby jakimś cudem znaleziono wyjście z sytuacji (są i tacy, co marzą o pokryciu wydatków wydziału pracy drogą pożyczki, w którym to wypadku zwolniłoby się za jednym zamachem 70.000 funtów), to zacznie się później druga, nie mniej przykra serja narad z przedstawicielami poszczególnych komisyj, z których każdy nosi w zanadrzu zarys budżetu, przewyższający przynajmniej w dwójnasób pozycję, przewidzianą w ogólnym budżecie dla danego wydziału.

Dużo krwi napsuią też wnioski Egzekutywy w komisji organizacyjnej. Na najmniejsze trudności napotyka jeszcze sprawa forsowanych przez nią na gwałt związków terytorialnych (Territorialverbände). O ile tylko kompetencje nie będą zbyt szerokie i obejmą jedynie pracę czysto sjonistyczną, to porozumienie da się osiągnąć bez trudności. Znacznie gorzej ze sprawą „Inkompatibilität", tak jak ją pojmuje Egzekutywa, a więc przedewszystkiem z wnioskami w sprawie niedopuszczenia z jednej strony do Komitetu Akcyjnego takich ludzi, którzy zastępują instytucje, subsydjowane przez Organizację sjonistyczną, a z drugiej w sprawie wyeliminowania urzędników Organizacji sjonistycznej ze stanowisk delegatów na kongres lub też z podobnych stanowisk reprezentacyjnych. Stanowisko Egzekutywy napotyka na sprzeciw przedewszystkiem ze strony lewicy i szanse przejścia podobnych wniosków nie są duże. Mało widoków mają też w naszych warunkach parlamentarnych same przez się bezwzględnie słuszne wnioski co do zredukowania liczby członków Komitetu Akcyjnego i zmniejszenia wydatków, połączonych z jego posiedzeniami. Proponowane kroki w sprawie stworzenia jednolitej ideologji sjonistycznej też nie wyglądają bardzo realnie. I w tej więc komisji, jak na razie, chaos wielki.

Praca komisji kolonizacyjnej z natury rzeczy nie może przybrać szerszych rozmiarów. Zbyt ograniczone są widoki na przyszłość. Dyskutuje się więc więcej o rzeczach minionych, niż o planach na przyszłość, nie szczędząc gorzkiej krytyki pod adresem dotychczasowego kierownika wydziału, inż. Kaplańskiego, któremu zarzuca się jawną partyjną politykę.

Groteskowa jest też sytuacja w komisji imigracyjnej. Obok komisji budżetowej wyszła tu najbardziej na jaw cała niemoc nasza w chwili obecnej. Egzekutywa w projekcie swych rezolucyj ani słowem nie wspomina o imigracji. Kierownik wydziału, prof. Pick, proponuje ze swej strony imigrację 300 ludz. za certyfikatami na rok przyszły, wątpi jednakowoż, czy to da się przeprowadzić. Przedstawiciele organizacji chalucowej żądają 1.500 certyfikatów i przeprowadzą to żądanie, jak się zdaje, bez większych trudności, wobec braku jakiegokolwiek zainteresowania ze strony większości komisji. Realna wartość takiego „zwycięstwa" jest oczywista minimalna, tem bardziej, że w trakcie obrad przychodzi wiadomość o zupełnem wstrzymaniu dalszego wydawania certyfikatów przez rząd palestyński. Obcięło się w radykalny sposób budżety wszystkich urzędów palestyńskich, a mimo to wypada ostatecznie suma dwakroć wyższa od proponowanej w komisji budżetowej.

A tymczasem komisja permanencyjna obraduje prawie bezustannie nad składem nowej Egzekutywy. Sytuacja na razie zupełnie beznadziejna. Weizmann zaproponował wczoraj jeszcze, po porozumieniu się z Amerykanami, Egzekutywę palestyńską z trzech osób (Kish, van Friesland i Sacher). W ciągu dnia zdawało się, że odstąpi od tego planu, który nie ma żadnych widoków przejścia na komisji. Mówiono już o gabinecie koalicyjnym, opierając się głównie na ostentacyjnie gorących słowach uznania Weizmanna dla Szprincaka i Arlosorofa. Frakcja Hitachduth poświęciła nawet cały wieczór [illegible] część nocy zawziętej dyskusji nad swym [illegible] w Egzekutywie i wkońcu zapadła uchwała pozytywna. Tymczasem w ciągu dnia dzisiejszego koncepcja Egzekutywy trzech wypłynęła znowu z całą siłą. Weizmann stara się przekonać członków komisji permanencyjnej o konieczności takiej egzekutywy wobec ogólnej atmosfery nieufności do dotychczasowych rządów koalicyjnych. Sytuacja napręża się z godziny na godzinę. Nie ulega wątpliwości, że większość członków komisji sprzeciwi się takiej koncepcji, tem bardziej, iż i wśród Amerykan tworzy się mała, lecz bardzo energiczna opozycja. W wypadku konfliktu między Weizmannem a większością komisji wytworzyłaby się sytuacja katastrofalna. Nikt nie chce myśleć o podobnej ewentualności. Ale nikt też nie widzi na razie wyjścia.

Jak zmora, kładzie się na każdego z nas atmosfera niepewności. Z napiętemi nerwami czekamy rozstrzygnięcia.

Dr. Arieh Tartakower.

* * *

Dalszy obraz sytuacji kongresowej maluje list naszego sprawozdawcy z daty 6 bm., który zamieszczamy na czele dzisiejszego numeru. — Red.

J. BURLA

ŻONA, KTÓREJ NIE ZNOSIŁ

POWIEŚĆ

Z hebrajskiego przełożył Dr. Jeremjasz Frenkel

18 Ciąg dalszy.

Od tego czasu dawał Daud posłuch podszeptom swego rozgoryczonego serca i wzburzonej duszy i dążył do tego — „by zrobić raz koniec".

Wieczorem, gdy siedział samotny na dachu, snuł takie myśli: Stan jego jest rozpaczliwy — nie może wymówić spokojnego słowa ani do żony ani do matki — co to będzie? Jak to ma zrobić? Czy ma wogóle pójść do rabina i oświadczyć: Chcę rozwieść się z żoną?! Tak? Ludzie będą się dziwili: Co się stało? Nagle... Daud oszalał — co?

— Hm... nagle... Jeżeli oni nie wiedzą, że „to" nie jest nagle, że to, biada mu, tli w nim, odkąd ją po raz pierwszy zobaczył; teraz wybuchło płomieniem.. jeżeli oni tego nie wiedzą?!

— Macie, Ch. Dawid, zdaje mi się, dziecko, czy też dwoje — słyszy w myślach pytania rabina — chłopca czy dziewczynę — jeżeli się nie mylę — czyż nie tak?

— Tak.. mam... jedno dwuletnie dziecko... cóż mogę zrobić?...

— Dziwna rzecz.. macie dziecko — cóż was do tego skłania? Obowiązki ojcowskie... przecież to nie jest drobnostka — Ch. Dawid...

Tak zapyta się — tak... A on? Zarumieni się od wstydu i bólu — i będzie milczał...

— Nie, nie będzie milczał! Niech się dzieje co chce! Dziecko? — Czy ono także sprzysięgło się z „niemi", aby na niego nałożyć łańcuchy? Swoje, dziecko, swego syna, kocha jak siebie samego; on da mu matkę. Weźmie sobie żonę i matkę... Będzie ją podwójnie kochał — żonę i matkę... A wtedy — wtedy zacznie się jego życie... od dwudziestego roku zacznie się... wtedy praca jego będzie miała sens, życie będzie miało cel — wtedy...

— Ale... naprawdę, może to jej szczęście... może trzeba się naprawdę zastanowić... przecież nieraz widział... może kiedy ona pójdzie... naprawdę.. jak to mówią — ona sobie także pójdzie.. bogactwo... to znaczy, powodzenie... pójdzie bez śladu... ach? Co można zrobić? Jak? Kto mu ten zawikłany węzeł rozplącze?

Ilekroć w ciągu długich i zawikłanych rozmyślań dochodził do tego ciemnego punktu, urywał tok myśli, jakby z rozpaczy i bezsilności — jak robak, który wspina się po prostopadłej i gładkiej ścianie, a gdy dojdzie do szczytu spada na dół i tak nieskończoną ilość razy...

VIII

A kiedy Daudowi schodził czas na bezcelowem czekaniu, kiedy myśli go dręczyły i nie mógł sobie drogi w życiu znaleźć — chciał na chwilę przynajmniej uciec z żelaznej klatki i próbował tymczasem rozglądać się za innemi, aby odwrócić uwagę od swego nieszczęścia i czekać na zmiany, których czas dokona w jego życiu.

Daud był wówczas podobny do rybaka, który zarzuca sieć na mętną i wzburzoną wodę — może nda mu się coś złapać! Minął krótki czas, a Daud bezwiednie i stopniowo zmienił się i zauważył, że zamiast usidlać kogoś — sam wpadł w sidła; tajemniczy i gorący pociąg rwał go do życia zmysłowego.. Wciąż prześladował swym pożądliwym wzrokiem swe sąsiadki, szczególnie zaś trzy bliskie sąsiadki, które równocześnie zawładnęły jego sercem... Dziewczyna sefardyjska Regina, córka biednych ludzi, która mieszkała w drugim domu, naprzeciw jego domostwa; ta nie była zbyt piękna, ale sympatyczna, tęga i zdrowa. Drugą — była młoda Ormianka, której mąż, muzykant, został zabity niedawno podczas zabawy; ta była znów trochę kokietką, a okno jej pokoju wychodziło na dach domu Dauda. Trzecia wreszcie — Chaja Sara, była „aszkenazyjką" i mieszkała w tem samym domu, co on.

Chaja Sara była wysmukłą blondynką o jasnej, okrągłej, bardzo delikatnej twarzy; mieszanina czerwonej krwi i czysto- białego mleka; oczy miała świecące i jasne, a wzrok skromny i wstydliwy.

Odkąd Chaja Sara i mąż jej zamieszkali w tych dwóch małych pokoikach, zajątrzyła się rana w sercu Dauda... Dwaj lokatorzy, Daud i Lejzor- Jankiel, mąż Chaji Sary, zajmują sami całe piętro; w parterze mieszkają sami starzy ludzie, biedacy, sefardowie.

Lezor Jankiel ma sklepik na ulicy żydowskiej, do którego schodzi się po trzech stopniach; ale w domu zajmuje się nauką. W sobotę po obiedzie rozbiera swój kaftan, wkłada na głowę jarmułkę i siedzi długi czas nad wielką księgą talmudyczną; czasami milczy długo, zawzięcie wgłębiając się w trudny traktat, innym razem znów czyta melodyjnie — śpiewnym głosem, w którym przebija się zamilowanie do rzeczy i radość z pracy umysłowej.

Ciąg dalszy nastąpi.

Echa zamordowania Żydówki przez b. adjutanta sułtana

Heca pogromowa w Turcji

Konstantynopol. ŻAT. Jak już donosiliśmy, związku z incydentami podczas pogrzebu łodej dziewczyny żydowskiej Elzy Niego zamordowanej przez Turka Osmana Bey'a, yłego sekretarza exsułtana Abdul Hamida) ostało aresztowanych 10 osób. Wszyscy aresztowani zostali osadzeni w wiezieniu pod za utem podburzania części ludności do nielealnych demonstracyj. Wśród aresztowanych najdują sę prezes i sekretarz gminy żydowkiej w Gałacie (dzielnica Konstantynopola). Vzburzenie wśród ludności żydowskiej w onstantynopolu jest nadzwyczaj wielkie.

Konstantynopol. ŻAT. W tych dniach rozoczął się w tutejszym sądzie karnym proces rzeciwko osobom zatrzymanym podczas deonstracji, jaka miała miejsce w czasie po rzebu Elzy Niego. Sala sądowa była przepełiona. Prokurator zarzucał oskarżonym urzą zenie nielegalnej demonstracji, obrazę poliji i podburzanie ludności. Świadkowie oskar enia składali naogół mętne zeznania. Jeden wiadek zeznawał, że demonstranci żydowscy vznosili okrzyki ubliżające Turkom. Mieli ni wołać: „Precz z Turcją. Podli Turcy" itp. 'rokurator domagał się na tej zasadzie ukaania oskarżonych za obrazę narodu tureckieo. Dalszy ciąg rozpraw sądowych został odoczony do dnia 7 września.

Prawie cała prasa turecka atakuje bardzo stro Żydów konstantynopolskich, oskarżając ch o wszelkie możliwe zbrodnie i przestępstwa. Dziennik „Vatik" (Czas) zarzuca organizacjom żydowskim, że specjalnie urządziły wspaniały pogrzeb zamordowanej Elzy Niego, aby w ten sposób spowodować wrogą demonstrację antyturecką.

Wogóle cały ten incydent wywołał bardzo przykre skutki dla Żydów konstantynopolskich. Warto zaznaczyć, że z całej prasy tureckiej zaledwie jedna gazeta „Djoumurheit" (Republika) zajęła negatywne stanowisko względem hecy antyżydowskiej.

Konstantynopol. ŻAT. Ruch antyżydowski w Turcji, który wyraził się niedawno w związku z zajściami w Konstantynopolu podczas pogrzebu zamordowanej dziewczyny żydowskiej Elzy Niego, rozszerza się szybko po całym kraju i znajduje żywy oddźwięk w różnych miastach tureckich, szczególnie zaś w Smyrnie i Angorze.

W Smyrnie odbyła się wielka demonstracja antyżydowska ludności tureckiej, podczas której powzięta została rezolucja, wzywająca rząd turecki do zamknięcia szkół żydowskich oraz prasy żydowskiej i rabinatu. Następnie rezolucja domaga się wydalenia z kraju wszystkich Żydów, którzy nie spełnili obowiązku służby wojskowej. Doszło do zamieszek ulicznych w Smyrnie i innych miastach. W różnych miejscowościach rozlepiono odezwy bojkotowe, nawołujące ludność turecka do przerwania wszelkich stosunków handlowych z Żydami.

—o§o—

Enuncjacja prem. Nowej Zelandji w sprawie odbudowy Palestyny

Wellington (Nowa Zelandja) ŻAT. Premer rządu Nowej Zelandji p. J. G. Coatos przyjął w gmachu parlamentu specjalnego delega a organizacji sjonistycznej, Dra Aleksandra oldsteina, który odbywa obecnie podróż po ustralji i sąsiednich wyspach. Premjer wyraził swoją sympatję dla odbudowy żydowkiej siedziby narodowej w Palestynie na pod tawie deklaracji Balfoura i mandatu angielkiego. Minister Coatos wyraził przytem wielie zainteresowanie dla postępów pracy żyowskiej w Palestynie i obecnego położenia w iemi Świętej.

Premjer dał zarazem wyraz swemu zadowo enu z pracy Żydów w Nowej Zelandji i udziału ich w odbudowie żydowskiej siedziby arodowej w Palestynie.

Rolland i Barbusse o sprawie Schwarzbarta

Paryż. ŻAT. Francuska Liga obrony praw złowieka ogłosi wkrótce specjalny biuletyn oświęcony sprawie Schwarzbarta. Biuletyn n będzie zawierał szereg artykułów o poomach żydowskich na Ukrainie w sprawie chwarzbarta. Wśród autorów artykułów znajdują się znani pisarze francuscy, Romain Rolland, Henryk Barbusse, Wiktor Margueritte i inni.

Bialik wystąpił ze Związku literatów hebrajskich w Palestynie

Od czasu pobytu Szaloma Asza i Pereca Hirszbajna w Palestynie powstały w łonie związku literatów hebrajskich rozdźwięki na tle stosunku do języka i twórczości żydowskiej. Jak wiadomo, Bialik, Fichmann i inni przeciwstawili się stanowisku skrajnych hebraistów, podkreślając znaczenie języka żydowskiego w czasie przyjęcia, urządzonego na cześć Asza i Hirszbajna Przeciwko temu wystąpiła młodsza generacja pisarzy ze Steinmanem, Szlońskim, Baraszem i Rabiowiczem na czele. Pisarze ci, stanowiący zespół redakcyjny organu związku literatów hebrajskich w Palestynie, „Ktuwim", w organie tym poddali surowej krytyce stanowisko Bialika Już wówczas groził Bialik ustąpieniem z zarządu związku. Niedawno wygłosił on odczyt pt „Rytm w poezji hebrajskiej". Cała prasa palestyńska podała dłuższe streszczenia z tego odczytu, natomiast „Ktuwim", tygodnik literacki, uważał za stosowne przemilczeć odczyt Bialika. To stanowisko spowodowało dymisję Bialika i szeregu pisarzy z zarządu związku literatów.

Jak słychać, ma obecnie nastąpić nadzwyczajny zjazd pisarzy, przyczem dojdzie do reorganizacji władz związku. Prawdopodobnie w redakcji „Ktuwim" zajdą poważne zmiany.

—

Smutny bilans katastrofy powodzi

Tysiące osób ucierpiało z powodu powodzi w Małopolsce wschodniej. — 20.000 ludzi pozostało bez pracy. — 2.955 rodzin nie posiada środków do życia. — 681 rodzin zostaje bez dachu nad głową. — 56 osób utonęło w Czeremoszu.

Onegdaj odbyło się posiedzenie komisji rządowej dla zorganizowania akcji pomocy dla ofiar powodzi w Małopolsce wschodniej. Wedle sprawozdania delegata rządu dyr. Świtalskiego, który niedawno wrócił z okolic dotkniętych powodzią, ucierpiało ogółem 13.938 osób. 2.955 rodzin nie posiada w ogólności środków do życia. 636 rodzin pozbawionych jest nawet odzieży. 681 rodzin pozostało bez dachu nad głową. Olbrzymiego spustoszenia dokonała powódź nad brzegiem Czeremoszu w powiecie kossowskim. Woda zerwała wszystkie drogi, a naprawa dróg będzie kosztowała miljony. Żyzne pola zostały pokryte piaskiem i mułem na 1 metr wysokości. Już obecnie jest rzeczą niemożliwą prowadzić spław drzewa na Czeremoszu. 20.000 ludzi, żyjących z wyrębywania drzewa i ze spławu Czeremoszem, pozostało bez zajęcia i bez środków do życia. Dotąd stwierdzono, że w czasie katastrofy znalazło śmierć 56 osób. Prawdopodobnie liczba ofiar jest znacznie większa.

Wielki wybuch i pożar w Warszawie

Jak już w części wczorajszego numeru podaliśmy, nastąpił we środę w Warszawie w domu przy ul. Leszno 113 straszliwy wybuch, którego ofiarą padło wiele osób, w tem dwie zabite, a 10 ciężko rannych. Wybuch nastąpił o godz. 12 w południe, w piwnicy składu aptecznego Sz. Citrina. W czasie wybuchu w składzie aptecznym znajdował się aptekarz Citrin, jego 17-letnia córka i zatrudnieni w składzie, Efraim Lewin i Władysław Citerszpiler. Nagle dał się słyszeć silny trzask, który wywołał straszliwa panikę w okolicznych domach. Równocześnie z wybuchem ukazały sić kłęby dymu, które momentalnie osłoniły 4-piętrowy dom. Ze składu aptecznego wydobywały się wielkie płomienie Siła wybuchu była tak wielka, że żelazne żaluzje w okolicznych sklepach zostały skręcone. W pobliskich domach powylatywały szyby i pospadały sprzęty. Córce właściciela składu aptecznego i zatrudnionym tam osobom nie stało się nic. Natomiast sam właściciel, Citrin wpadł przez zerwaną podłogę do piwnicy, gdzie uległ zupełnemu spaleniu. Straż pożarna prowadziła przez dłuższy czas akcję ratunkową. Zwłoki Citrina znaleziono dopiero o godz. 3 popoł. Padł również trupem sąsiad Citrina Ignacy Laskowski, właściciel handlu wódek w tymsamym domu. Podłoga i sufit sklepu Laskowskiego uległy zupełnemu zniszczeniu, a zlatujące cegły zabiły Laskowskiego. W sklepie Laskowskiego zajęty był pewien murarz Strzelecki, który odniósł silne poparzenia na całem ciele. W domu, w którym pożar wybuchł powstała nieopisana panika. Wielu mieszkańców wyskakiwało z okien domów, chcąc uratować życie. Z wyższych pięter wynosili strażacy mieszkańców zapomocą mechanicznych drabin. Skład apteczny spalił się doszczętnie. Wiele mieszkań zostało uszkodzonych. Szkody wynoszą kilkadziesiąt tysięcy złotych. Około 10 osób przypadkowych przechodniów odniosło ciężkie rany. Przyczyna wybuchu nie jest dotąd dostatecznie wyjaśniona. Stwierdzono tylko, że wybuch nastąpił w piwnicy, gdzie znajdowało się mnóstwo materjałów łatwopalnych, jak benzyna, eter i tp., atoli zatrudnione w sklepie osoby stwierdzają, że do piwnicy nikt nie zbliżał się z ogniem. Zachodzi przypuszczenie, że wybuch nastąpił z powodu nagromadzonego w piwnicy gazu.

W Warszawie wywołał ten wypadek wstrząsające wrażenie. W czasie pożaru zgromadziły się na miejscu katastrofy tysiące ludzi

Wiadomości z kraju

Echa sprawy zaginięcia gen. Zagórskiego

List prof. Zdziechowskiego do Prezydenta Rzpltej

Wczorajszy „Czas" drukuje następujący list, który wysłał do Prezydenta Rzpltej Dr Marjan Zdziechowski, prof. uniwersytetu wileńskiego:

Panie Prezydencie!

Wróciwszy z wypoczynku wakacyjnego do Wilna, dowiedziałem się, że p. Prezydent w czasie pobytu swego w Wilnie, wyraził gotowość udzielenia mi audjencji Głęboko wzruszony tym dowodem życzliwości, spieszę złożyć moje gorące podziękowanie i wyrazić żal, że ominął mnie zaszczyt poznania Prezydenta Rzeczypospolitej

Wyznać jednak powinienem, że wówczas wyjazd mój z Wilna przyspieszyłem Żywo bowiem biorąc do serca sprawę generałów Rozwadowskiego i Zagórskiego, tem samem byłem w kolizji z naszym rządem.

Czy mogłem jednak przypuścić możliwość tajemniczego zniknięcia mego przyjaciela, gen. Zagórskiego, wśród okoliczności nasuwających — powiedziałbym nawet — narzucających podejrzenie straszne, które rzuca piętno hańby na naród nasz i wykreśliłoby Polskę, gdyby się okazało prawdziwem, z grona państw cywilizowanych

Panie Prezydencie! Błagam i wraz ze mną błagają wszyscy ludzie dobrej woli — proszę ratować dobre imię Polski.

Składam wyrazy najwyższego hołdu

Marjan Zdziechowski

1 września, 1927 r

Dalsze śledztwo w sprawie zbrodni w poselstwie sowieckiem

Z Warszawy donoszą: W sprawie zbrodni dokonanej w poselstwie sowieckiem, władze prowadzą w dalszym ciągu energiczne śledztwo. W tej chwili zajęte są władze badaniem, kto zwabił Trajkowicza do poselstwa. Śledztwo nie zdołało ponadto ustalić, skąd w ubraniu Trajkowicza znalazła się dusza od żelazka. Jak stwierdzono, w mieszkaniu Trajkowicza w Wilnie nie było żelazka, a opiekunka zabitego, Kędzierska, posiada wprawdzie dwa żelazka ale gazowe, a więc bez dusz wkładanych. W związku z tem poddano badaniu kucharkę sowieckiego attache wojskowego przy ul. Chopina z tego powodu, że w czasie mordu znajdowała się ona w gmachu poselstwa.

SPRAWA POWÓDZTWA CYWILNEGO

Kwestja powództwa, które do ewentualnego procesu karnego przeciwko zabójcy względnie zabójcom Józefa Trajkowicza — wniosła siostra stryjeczna zabitego jeszcze dotychczas nie została roz strzygnięta. Decyzja w tej mierze jest ściśle złączona z wynikami śledztwa, którego szczegóły są trzymane w tajemnicy.

W dniach najbliższych w sprawie tej nic nowego nastąpić nie może.

CHARGE D'AFFAIRES SOWIECKI ODWOŁANY Z WARSZAWY?

Warszawskie dzienniki donoszą, że komisarjat ludowy w Moskwie nie wyciągnął konsekwencyj dyscyplinarno służbowych w stosunku do współpracowników przedstawicielstwa sowieckiego w Warszawie, którzy zamordowali śp. Trajkowicza, natomiast zarówno charge d'affaires przedstawiciel sowietów Uljanow, jak i sprawca zabójstwa Guściew mają być odwołani do Moskwy.

Nowa afera szpiegowska

„Głos Prawdy" donosi z Katowic: Policja polityczna dokonała likwidacji szajki szpiegowskiej, która grasowała od dłuższego czasu. Aresztowano narazie Erwina Soberta długoletniego wicedyrektora dziennika niemieckiego „Kattowitzer Ztg." i obywatela niemieckiego z Gliwic, Rejnholda Gudermutha. Policja wpadła na trop, że sztab szpiegowski odbywał swe zebrania w redakcji „Kattowizer Ztg." Przeprowadzono rewizję w lokalu dziennika, gdzie znaleziono obfity materjał, dowodzący niezbicie, że aresztowani zajmowali się szpiegostwem na rzecz Niemiec. Zadaniem obu aresztowanych było wyłudzanie od oficerów, podoficerów i żołnierzy wojskowych planów, dokumentów tajnych rozkazow itp. W aferę tę wmieszany jest syndyk „Kattoiwzer Ztg" dr Breberek, który jednak uniknął aresztowania, bowiem zbiegł.

Wykrycie szajki szpiegowskiej, pozostającej w kontakcie z szeregiem wybitnych osób w Katowicach znanych ogólnie, wywołało żywe poruszenie w mieście.

Likwidacja wielkiej szajki handlarzy żywym towarem

Policja warszawska wpadła przypadkowo na ślady wielkiej bandy handlarzy żywym towarem z centralą w Warszawie, która prowadziła rozgałęzioną „działalność" wśród zubożałych sfer inteligencji żydowskiej.

Przed dwoma tygodniami wyjechała z Warszawy do Zakopanego na wypoczynek p. Dora Z., która miała po dwóch tygodniach wrócić z powrotem do Warszawy. Po tygodniowym pobycie w Zakopanem wysłała do swej przyjaciółki w Warszawie list, w którym donosi, że zawarła znajomość z pewnym panem i że nie wróci do Warszawy. Od owego czasu nie słyszano więcej o owej pani. Dopiero przed tygodniem jeden z kolegów biurowych spotkał Dorę Z. w kasynie sopockiem w towarzystwie pewnego eleganckiego młodzieńca. Ponieważ młodzieniec ów wydawał mu się podejrzanym, zatelefonował do rodziców uprowadzonej dziewczyny. Rodzice zwrócili się do władz, które owego młodzieńca zaresztowały. Równocześnie z nim aresztowano szereg jego przyjaciół, którzy znajdowali się z młodemi dziewczętami w Sopotach. Całe towarzystwo sprowadzono do Warszawy. Jest to oddawna poszukiwana szajka handlarzy żywym towarem. Śledztwo w tej sprawie prowadzi policja warszawska.

—o—

KONSERWATYŚCI JEDNOCZĄ SIĘ? Ajencja Wschodnia donosi z Warszawy: Odbyło się tu posiedzenie zarządu Polskiej Organizacji Pracy Zachowawczej, na którem omawiano sprawę zjednoczenia organizacyj zachowawczych, t. zw. fuzji z Prawicą Narodową i Chrz. Narodowymi. Skonstatowano, że rokowania o zjednoczenie stronnictw konserwatywnych w Polsce znacznie posunęły się naprzód.

ODEBRANIE SENATOROWI OBYWATELSTWA POLSKIEGO. Ukraiński senator Aleksander Karpiński otrzymał niedawno od władz administracyjnych zawiadomienie, że nie uznano go obywatelem polskim.

P. BRATIN PRZEPROSIŁ WŁADZE POLSKIE. Jedno z pism warszawskich donosi, że wydalenie korespondenta sowieckiej „Izwiesty" za alarmujące artykuły w sprawie gen. Zagórskiego nie zostanie wykonane, ponieważ p. Bratin przeprosił władze polskie.

KRWAWY NAPAD NA DEMONSTRACJE „CUKUNFT" WE WILNIE. We Wilnie odbyła się niedawno demonstracja żydowskiej młodzieży socjalistycznej zgrupowanej w organizacji „Cukunft". Równocześnie odbyła się demonstracja młodzieży komunistycznej. Jak donosi bundowska „Folkscajtung", jeden z policjantów wpadł na demonstrantów z wyciągniętą szablą i począł ich płazować. Rozpoczęła się bójka, w czasie której policjanci i agenci zostali mocno poturbowani. Kilku robotników żydowskich zostało rannych. Policja przeprowadziła obławę i aresztowała wielu uczestników demonstracji.

O KREMATORJUM NA CMENTARZU ŻYDOWSKIM W WARSZAWIE. Ostatnie posiedzenie komisji budżetowej gminy żydowskiej w Warszawie było widownią namiętnej dyskusji między lewicą a centrum i prawicą Rady gminy. Radny bundowski p. Pat postawił wniosek, by na cmentarzu żydowskim w Warszawie utworzono krematorjum. Wniosek wywołał burzliwą dyskusję, w której przedstawiciele ortodoksji wskazywali, że palenie trupów sprzeciwia się religji i zwyczajom żydostwa i nie jest ugruntowane w świadomości narodowej. Wniosek odrzucono głosami wszystkich przeciwko dwom.

TYTOŃ ROSYJSKI, BAŁKAŃSKI I MAŁOAZJATYCKI. Państwowy monopol tytoniowy zakupił obecnie znaczniejsze partje tytoniu rosyjskiego. Tytoń ten będzie użyty na polepszenie jakości wyrobów tytoniowych. W niedługim czasie monopol sprowadzi oryginalne gatunki tytoniów bałkańskich i małoazjatyckich.

RUCH BUDOWLANY W KRYNICY. (kap) Wraz z kończącym się sezonem letnim w Krynicy wzmógł się tam znacznie ruch budowlany. Przeważnie buduje się wille murowane. Już na tegoroczny sezon zimowy przybędzie w Krynicy około 2.000 nowych pokoi dla gości.

TRAGICZNY ZGON OFICERA. W szkole oficerskiej w Bydgoszczy kpt. Konrad Karwik wypadł z okna II piętra i poniósł śmierć na miejscu.

TRAGICZNY WYPADEK SAMOLOTOWY. W czasie manewrów międzydywizyjnych jakie odbyły się ostatnio w Radomiu, zginął jeden z najwybitniejszych lotników polskich por. Leon Berski z 1 p. lot. Por. Berski znajdował się w powietrzu na wysokości przeszło tysiąca metrów i dokonywał przepisowych ewolucyj. W pewnym momencie aparat jego obrócił się podwoziem do góry i z położenia tego nie mógł się wydostać. Nastąpiła wskutek tego katastrofa. Por. Berski liczył 27 lat.

TRAGICZNA ŚMIERĆ DYREKTORA KOPALNI. Onegdaj z Rosolnej do Majdanu jechał bryczką dyrektor kopalni w Majdanie, Edward Bacher. wraz z nim odbywał podróż fryzjer Beer Schlops z Bohorodczan, oraz jakiś wieśniak niewiadomego nazwiska. W chwili, gdy przejeżdżali przez kładkę na rzece Łukwi, poręcze załamały się i wszyscy wpadli we wzburzone fale. Obecni na brzegu chłopi usiłowali linami przyciągnąć ich do siebie. W tym celu rzucili im pętlę, której uczepił się dyrektor i począł płynąć. W tym samym jednak czasie fale przyniosły ze sobą olbrzymią belkę, która ugodziła Bachera w głowę tak silnie, że na miejscu poniósł śmierć.

SKRYTOBÓJCZE MORDERSTWO. W gminie Łuków, pow. Horodenka kilku apaszów napadło w sposób skrytobójczy na właściciela szynku. Arona Jafeta. Sprawcy zamordowawszy swą ofiarę z całym cynizmem, zbiegli. Zbrodnia popełniona została prawdopodobnie na tle rabunkowem.

16-LETNI CHŁOPIEC ZABÓJCĄ. Onegdaj zdarzył się w miasteczku Korczmin (niedaleko Lwowa) następujący wypadek: W miejscowości tej zeszli się dwaj młodzi chłopcy: 16-letni Teodor Dmyterko i 19-letni Ilko Kaniecki. Między wspomnianymi doszło na nieznanem tle do sprzeczki, w czasie której 16-letni Dmyterko wyjął nagle z ukrycia karabin, szybko zmierzył się i oddając strzał, położył przeciwnika swego na miejscu trupem. Młodociany zbrodniarz, po krwawym czynie zbiegł.

OJCIEC ODCIĄŁ RĘKĘ SYNOWI. Na przedmieściu Wilna zdarzył się następujący wypadek: Pewien rzeźnik żydowski rąbiąc mięso, które przytrzymywał syn, odciął przypadkowo rękę swemu 13-letniemu jedynemu synowi. Po kilku dniach, nieszczęśliwy chłopak zmarł. Ojciec doznał ataku sercowego i w stanie beznadziejnym znajduje się w szpitalu.

Z teatru, literatury i sztuki

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś w piątek „Maleństwo" wznowione w częściowo zmienionej obsadzie. Jutro wchodzi na afisz komedja Shawa „Człowiek i nadczłowiek" a jedna z wcześniejszych sztuk Shawa, przynosi elementy jego ideologji, walkę z romantyczną koncepcją świata, a firmację pozytywnych walorów miłości, a w figurach tytułowych mocowanie się instynktu życia z teorją. Reżyserował dyr. Nowakowski, który z p. Jaroszewską wykona parę postaci głównych.

— TEATR OPERETKA „NOWOŚCI". Roboty około odnowienia sali i budynku są w pełnym toku. Próby z najnowszej operetki T. Millera „Króla Kawy" rozpoczęte. Premjera i otwarcie sezonu w sobotę 17 bm. Reżyseruje dyr. T. Pilarski — część muzyczną prowadzi kapelmistrz Yrley Jurkiewicz. Balet i ewolucje układu baletmistrza Morawskiego. Przedstawienia rozpoczynać się będą punktualnie o 8-mej wieczór.

REPERTUARY TEATRÓW KRAKOWSKICH

WARSZAWSKI TEATR ŻYD. („WIKT")
(ul. Bocheńska 7)
(pocz. o godz. 8'30 wiecz.)

Sobota: „Wilki".
Niedziela: pop. „Wilki"; wiecz. „Nora".

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO
(pocz. o godz. 7'30 wiecz.)

Piątek: „Maleństwo".
Sobota: „Człowiek i nadczłowiek" (premjera). Nowość.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

BAGATELA: „Zabiłem".
NOWOŚCI: „Nędznicy".
WARSZAWA: Program sensacji i humoru: „Ja nie chcę kochać" oraz „W sidłach piratów".
WANDA: „Granica śmierci"
SZTUKA: „Od mężczyzny do mężczyzny".
UCIECHA: „Królowa Folie Bergere".
PROMIEŃ: „Ziemia zdobywców" (Kusicielka).

Program stacyj radjofonicznych

Piątek, 9 września.

Kraków (422 m) 17,25—17,55 Program dla dzieci, 18—19 Transmisja z Warszawy, 19—19,25 Odczyt p. t. „Przyszłość lotnictwa", wygł. por. Dr. T. Halewski. 19,30—19,55 Odczyt pt. „Przegląd geograficzno- gospodarczy", wygł. Dr. W. Ormicki, 19,55 —20,05 Rozmaitości. 20,05—20,30 Komunikat sportowy i inne. 20,30 Transmisja z Warszawy. 22,30—23,30 Transmisja koncertu z restauracji „Pawilon".

Warszawa (1111 m) 12 i 15 Komunikaty. 18 Koncert (m. in. Honegger) 19,35—2 Odczyt „O pływactwie". 20,30 Koncert wieczorny (Haendel, Bach, Brahms, Szubert, Mozart i in.) 22 Komunikaty.

Poznań (280,4 m) 14 i 14 Giełda. 19,55—20,20 Z radjotechniki. 20,30 Transm. z Warszawy. 22 Sygnał czasu.

Wiedeń (517,2 m) 11 i 16,15 Komunikaty. 20,05 Muzyka wiedeńska.

Berlin (483,9 m) 17 i 20,30 Koncerty. 22,30 Góry w muzyce i w pieśni.

Lipsk (365,8 m) 20,15 Muzyka niemiecka.

Langenberg (468.8 m) 20,10 Koncert instrumentalno wokalny (Mozart, Beethoven, Wagner, R. Strauss).

Hamburg (394,7 m) 20 „Der Maschinenstürmer". dramat Ernesta Tollera.

Ze sportu

OGÓLNO- POLSKIE ZAWODY LEKKOATLETYCZNE „JUTRZENKI".

W nadchodzącą sobotę i niedzielę odbędą się na Wojskowym Stadjonie Sportowym II. Ogólno polskie Zawody Lekkoatletyczne „Jutrzenki", w których weźmie udział 12 klubów z Poznania, Górnego Śląska i Krakowa. W zawodach pań wezmą udział obok najlepszych sił Krakowa rekordzistka i mistrzyni Polski na 1.000 w Kilosówna oraz rek. i mistrz Śląska Breierówna. Z panów przyjeżdża najlepszy zawodnik śląska w skokach Lebiedzik, oraz tamtejsi rekordziści Rojek i Ryba. Z Poznania przyjeżdża płotkarz p. Tomaszewski. Początek zawodów w sobotę o 4 pop., w niedzielę o 9 przed poł. i 3 pop.

STADA WILKÓW W OKOLICACH NAWIEDZONYCH POWODZIĄ. Z Podkarpacia donoszą, że w okolicach dotkniętych powodzią pojawiły się po opadnięciu wód wielkie stada zgłodniałych wilków, które pożerają bydło. Wilki dają się szczególnie we znaki w powiecie stryjskim.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Rozszerzenie sieci telegraficznych i telefonicznych

Przeszło 20 milj. Zł w preliminarzu na rok 1928/29

Znaczne inwestycje w Małopolsce

W preliminarzu budżetowym Ministerstwa Poczt i Telegrafów na rok 1928/29 wystawiono sumę 20,460,000 zł. na rozszerzenie sieci telegraficznej i telefonicznej w całym kraju, która jak wiadomo jest bardzo skromną, co w pierwszym rzędzie odbija się na szerokich rzeszach pracowników telegr. i telef., przyczyniając się do ich przemęczenia wskutek najzupełniej nieodpowiednich warunków pracy.

Z najważniejszych inwestycyj, objętych tym preliminarzem, wymienić należy: na przeniesienie cen trali telefonów międzymiastowych w Warszawie do mającego się wybudować nowego gmachu prze znaczono — 300,000 zł.; na budowę względnie rozszerzenie istniejących stacyj telegraficznych w okręgu warszawskim — 50,000 zł. na rozszerzenie i przebudowę mniejszych central telefonicznych w okręgu warszawskim — 100,000 zł. na budowę nowej automatycznej centrali miejskiej oraz centrali międzymiastowej w Kaliszu — 200,000 zł. na ten sam cel w Płocku — 24,000 zł. na przebudowę centrali telefonicznej międzymiastowej w Białymstoku — 50,000 zł. na budowę centrali telef. automatycznych w Radomiu — 400,000 zł. rozszerzenie centrali telefonicznej miejskiej i rozbudowę sieci w Zamościu i Chełmie — 100,000 zł. rozszerzenie stacji telefonicznej w Wilnie kosztem 100,000 zł. przebudowę sieci telefonicznej w Grodnie — 40,000 zł. budowę centrali telefonicznej C. B. w Przemyślu — 150,000 zł. na ten sam cel w Stanisławowie - 150.000 zł. budowa stacji telefonicznej międzymiastowej we Lwowie, budowa nowej centrali automatycznej w Krakowie — 450,000 zł., budowa automatycznej centrali telefonicznej w Zakopanem — 300,000 zł., w Tarnowie — 150,000 zł., budowa centrali telefonicznej automatycznej w Bielsku — 435,000 zł., przebudowa centrali automatycznej Poznań—Łazarz — 300,000 zł., budowa nowych central telefonicznych w Inowrocławiu — 200,000 zł.; w Ostrowie — 200,000 zł.; budowa centrali automatycznych w Gdyni — 300,000 zł. i w Toruniu — 300,000 zł., przebudowa istniejących central telefonicznych na G. Śląsku — 500.000 zł. etc.

Istotna potrzeba inwestycyj w tej dziedzinie jest jednak większa o 16,000.000 zł. ponad preliminowaną sumę 20,460,000 zł. co zostało stwierdzone przez Ministerstwo Poczt i Telegrafów. Wszystkich jednak potrzeb nie uda się zaspokoić w omawianym okresie wskutek braku funduszów.

Powyższy projekt preliminarza jest narazie tylko wyrazem opinji Ministerstwa Poczt i Telegrafów i wymagać będzie jeszcze zgody Ministerstwa Skarbu.

Przypuszczać należy, iż to ostatnie nie będzie dążyć do zredukowania tego słusznego programu, którego jaknajszybsza realizacja jest wprost konieczna.

—ogo—

Układ celny między Palestyną a krajami sąsiedniemi

Jerozolima, ŻAT. Rządy Palestyny, Transjordanji, Syrji, Hedżasu i Nejdu zawarły układ, na mocy którego produkty rolnicze i żywnościowe mają być wolne od opłat celnych we wzajemnej wymianie między wspomnianemi krajami. Wyjątek zrobiono tylko dla tytoniu, alkoholu i napojów wyskokowych które nadal będą podlegać opłacie celnej.

Przyjazd prezesa amerykańskiej Izby handlowej

W najbliższych dniach przybędzie do Polski — jak już o tem donosiliśmy — na dwumiesięczny pobyt p. W. E. Lord, kierownik Amerykańsko-Polskiej Izby Handlowej i Przemysłowej w Stanach Zjednoczonych. Celem przyjazdu p. Lorda jest wejście w bezpośredni kontakt z polskiemi organizacjami handlowo- przemysłowemi, oraz poszczególnymi przemysłowcami i kupcami, którzy interesują się rynkiem amerykańskim, co niewątpliwie przyspieszy zorganizowanie eksportu towarów polskich do Stanów Zjednoczonych na znacznie większą skalę, niż dotychczas. P. Lord przyjmować będzie interesantów w lokalu polsko-amerykańskiej izby handlowej i przemysłowej w Warszawie przy ul. Nowy Świat 72

—o—

DODATEK ZA USŁUGĘ GOŚCI PODLEGA PODATKOWI PRZEMYSŁOWEMU. Właściciele restauracyj, kawiarń, cukierni etc. żądali zwolnienia od podatku przemysłowego 10 proc. dodatku kelnerskiego, pobieranego przez kelnerów za usługę gości, który doliczany jest do cen sprzedawanych towarów. Władze skarbowe ulg uznać nie chciały z uwagi na brzmienie p. 1. art. 5 ustawy o pań. pod. przem z 15 lipca 1925 (Dz. U. R. P. Nr. 79, poz. 550). Ministerstwo skarbu ostatecznie sprawę rozstrzygnęło — idąc po linji władz skarbowych, wobec czego dodatek kelnerski podlega podatkowi i jako taki, musi być do obrotu zeznawany, celem opodatkowania.

ZNACZNE WZMOŻENIE EKSPORTU DRZEWA DO ANGLJI. Usiłowania Ministerstwa Przemysłu i Handlu w kierunku wzmożenia eksportu drzewa obrobionego dały, szczególnie w okresie wojny celnej z Niemcami, bardzo dodatnie wyniki. Następujące cyfry charakteryzują postęp wywozu drzewa obrobionego do Anglji (podczas gdy Niemcy importują z Polski tylko drzewo surowe) w ciągu I-szego półrocza rb. wywieziono do Anglji drzewa wartości 1,860,042 funt. szterling, w tym samym okresie 1926 roku za 853,235 funt. szterling. a 1925 roku — za 593,107 funt. szt. dotyczy to ,yl ko drzewa miękkiego iglastego. Ponadto wywieziono do Anglji w I-szym półroczu br. drzewa twardego wartości 103,000 f. szt. Zaznaczyć należy, że pod względem przywozu drzewa do Anglji Polska stoi tam obecnie na pierwszem miejscu.

EKSPORT GRZYBÓW. W ostatnich tygodniach wzrosło bardzo zainteresowanie zagranicy dla polskich grzybów suszonych. Przychodzą liczne zapytania i oferty. Tak więc pieczarki polne chciałyby nabyć Austrja, Niemcy, Szwajcarja i Ameryka, smardze Szwajcarja, Austrja, Niemcy i Francja, lisice — Niemcy, mleczaje pieprzne — Włochy, grochówki — Czesi, muchomory perłowe, z których wyrabiane są znakomite sosy — Anglja, rycerzyki szlachetne — Niemcy i kraje sukcesyjne byłej monarchji Austro- Węgierskiej, czosnaczek — Francja. Wskutek tego wzmożonego zainteresowania się zagranicą naszemi grzybami, ma być w r. b zbieranie grzybów racjonalnie zorganizowane. Towar będzie dobrze wybrany, umiejętnie suszony i w odpowiedniem opakowaniu i sortymencie wysyłany zagranicę.

W dwudziestym piątym dniu ciągnienia V. klasy 15 Polskiej Loterji Państwowej padły następujące większe wygrane:

Po 3.000 zł. Nr.: 49708, 56751, 85638, 102704. Po 2.000 zł. Nr.: 19036 (los Braci Safier, Kraków, Rynek gł. 6). 19228, 56924, 57933, 70642, 97746. Po 1.000 zł. Nr.: 20598, 54965. 66305 (los Braci Safier, Kraków, Rynek gł. 6), 87155 (los Braci Safier, Kraków, Rynek gł. 6), 101352. Po 600 zł. Nr.: 4625, 4734, 6809, 8013, 12512, 33489. 59782. 65271. 78686, 79054, 87749, 90529, 94002, 95871, 101070. Po 500 zł. Nr.: 436, 3467, 8632, 12357, 19122, 19582, 22073, 23020, 27793, 28798, 34180, 35895, 45167, 59679, 60152, 68584, 80732, 81869, 83595, 86500, 86897, 94425, 104504. Po 400 zł. Nr.: 495, 1628, 2744, 2832, 6364, 12973, 13346, 15287, 17410, 17860, 19156, 20292, 20885, 22488, 23025, 24521, 26316, 27802, 29042, 32932, 33497, 37258, 42563, 46706, 47122, 47163, 47531, 50569, 53723, 53871, 59257, 59345, 60476, 61233, 71410, 71945, 74335, 74807, 77738, 78015, 78478, 79718, 80152, 83020, 86576, 92948, 94556, 94564, 94875, 95230, 97311, 97851, 98426, 98467, 100151, 100803, 103167, 103926, 104655.

Ponadto 180 wygranych po 300 złotych i 1110 wygranych po 250 zł.

Tajemnicza afera uprowadzenia dziewczyny żydowskiej

Daremne interwencje i poszukiwania. — Chrzest pod przymusem. — W rękach okrutnych handlarzy sumieniem. — Rozmowa z Chaną Friedmann w biurze prokuratora. — Co na to władze?

Niedawno donosiliśmy, że 17-letnia sierota Chana Friedmann z Hrubieszowa została uprowadzona do Lublina przez niejakiego Krawczuka i tam przyjęła chrzest. „Lubliner Tugblat“ podaje nowe, ciekawe szczegóły o tej sprawie. Z zapodań tego pisma wynika, że nie chodzi tutaj o zwykły chrzest. Uprowadzona Chana Friedmann, ma lat 17. nie posiada żadnych dokumentów, dlatego też trudno zrozumieć, w jaki sposób mógł ksiądz załatwić akt chrztu.

Krewni dziewczyny dowiedzieli się przypadkowo o tem, gdzie znajduje się uprowadzona. Dziewczynę ukrywano tak, że nikt nie wiedział i nikt nie mógł się dowiedzieć, gdzie się ona znajduje. Zwracano się do wielu osobistości w Lublinie, atoli wszelkie poszukiwania nie dawały rezultatu. Brat Chany Friedmann zwrócił się wkońcu do prokuratora. Chciał on widzieć się ze siostrą i usłyszeć, że się przechrzciła, lub chce się przechrzcić z własnej woli. W takim razie przyrzekł zaprzestać interwencyj. Oświadczył przytem, że ma przecież prawo dowiedzieć się, co się stało z jego małoletnią siostrą, będącą sierotą. Wszelkie atoli starania były bezowocne. Po 10-dniowych poszukiwaniach i interwencjach wrócił zrozpaczony brat uprowadzonej do Hrubieszowa.

Przypadkowo spotkał się wówczas z niejakim Eljaszem Hermanem członkiem związku legjonistów. P. Hermann zainteresował się tą sprawą i pomógł przedewszystkiem bratu Friedmannównej interwenjować na policji u księdza, ławników, w prokuraturze itd. W rezultacie tych interwencyj stwierdził p. Friedmann, iż Chana Friedmann nie przyjęła jeszcze chrztu i że pewne sfery starają się, ażeby chrzest przyjęła, oraz, że znajduje się w Lublinie, ukrywana strzętnie przez nieznane osoby.

Przez dwa tygodnie trwały interwencje, aż wkońcu prokurator przyrzekł zawezwać do siebie do biura Chanę Friedmann, ażeby widziała się z krewnymi. W oznaczony dzień przybyły do biura prokuratora dwie siostry Friedmannównej w towarzystwie p. Hermana, pełnomocnika brata. Do biura przybyła również Chana Friedmann w towarzystwie jakiejś chrześcijanki. Co się stało z Chaną Friedmann do czasu spotkania się z krewnymi — niewiadomo, atoli scena, jaka rozegrała się w obecności prokuratora, wyjaśnia wiele.

Chana Friedmann, ujrzawszy siostry wybuchła spazmatycznym płaczem i wołała, by ją siostry zabrały, gdyż nie chce prowadzić takiego życia, jakie prowadzi obecnie. Friedmannówna miała oświadczyć u prokuratora swoim siostrom, że przyjęła wiarę chrześcijańską z własnej woli. Tego atoli Chana Friedmann nie powiedziała. Stało się jednak coś innego. Prokurator odezwał się nagle do Chany Friedmann: „Chciała się pani napić wody!“, i wprowadził ją do bocznego pokoju, skąd przez tylne drzwi uprowadzono ją znowu bez śladu. Po odejściu Chany Friedmann, prokurator odczytał oświadczenie, rzekomo napisane przez uprowadzoną, że Chana Friedmann przechrzciła się z własnej woli.

Znowu więc uprowadzono biedną dziewczynę i znowu nikt nie wie, gdzie się znajduje. Krewni Friedmannównej protestują, że odebrano im bez wiedzy ich siostrę, że jest to gwałt, że Chana Friedmann nie chce zostać chrześcijanką, a tymczasem jakaś tajemnicza dłoń trzyma ciągle w ukryciu nieszczęśliwą dziewczynę żydowską.

Zdumiewający jest przytem fakt że władze sądowe dają posłuch okrutnym fanatykom dręczącym biedną sierotę żydowską i zmuszającym ją do wyrzeczenia się wiary swych ojców.

Odpowiedzi redakcji.

M. ZEHAWI: Nie nadaje się.

M. U., WRÓBIK SZLACHECKI: Podanie ulicy niepotrzebne. Wystarczy: Zahntechnisches Institut

KRONIKA

Wschód słońca 4 m. 60	Wrzesień 9 Piątek 12 Elul 5687	Zachód słońca 18 m. 6

Cztery gościnne występy „Wiktu“

W swym objeździe większych miast w Polsce przybył i do Krakowa tylko na 4 występy sławny zespół Warsz. Żyd. Teatru Art „Wikt“ pod art. kierownictwem i współudziałem Idy Kamińskiej i Zygmunta Turkowa. Znany jest w Krakowie pierwszorzędny ten zespół, który posiada już swoją zaszczytną kartę w dziejach teatru żydowskiego dzięki swemu mistrzowskiemu rozmachowi w realizacji najpotężniejszych dzieł, tak literatury żydowskiej jak i światowej, zawsze żywe są wrażenia, jakie zostawiły po sobie artystyczne wyrzeźbione sylwetki i koncertowa gra w „Siedmiu powieszonych“ Andrejewa, „Sabbataj Cwi“ Żuławskiego, „Serkele“ Etingera itd. z ostatnich występów „Wiktu w Krakowie. — Obecnie zespół odegra dzieła z wielkiego repertuaru europejskiego, a mianowicie „Wilki“ Romain Rollarda, „Nora“ Henryka Ibsena i „Bracia Karamazow“ F. Dostojewskiego, w których to sztukach artyści z Idą Kamińską i Zygmuntem Turkowem na czele roztoczą przed widzem całą swą plastykę i oryginalność w interpretacji różnorodnych uczuć i konfliktów psychicznych. — Premjera „Wilków“ w sobotę dnia 10 bm. o godz 8'30 wieczorem. Ze względu na tylko trzydniowy pobyt „Wiktu“ w Krakowie przedsprzedaż biletów już się rozpoczęła. Bilety do nabycia u firmy A. Fischhab Grodzka 46. a w dniu przedstawienia przy kasie teatru Bocheńska 7.

—o—

— WPISY DO AKADEMJI SZTUK PIEKNYCH W KRAKOWIE. Wpisy w roku akademickim 1927/28 na I. rok studjów Akademji Sztuk Pięknych na wydziale malarstwa i rzeźby odbędą się w czasie od 5 do 25 września 1927 r Z powodu ograniczonej ilości miejsc przed ostatecznym wpisem urządza Akademja Sztuk Pięknych egzamin konkursowy, polegający dla kandydatów na malarstwo na rysunku z żywego modelu, dla kandydatów na rzeźbę prócz rysunku i z modelowania w glinie z żywego modelu. Pragnący zapisać się na pierwszy rok studjów winni w powyżej podanym terminie wnieść podania do Rektoratu Akademji, zaopatrzone w metrykę urodzenia i ostatnie świadectwo szkolne, dołączając do nich. jako dowód uzdolnienia artystycznego swe prace rysunkowe. Podania zostaną rozpatrzone przez Radę Wydziałową, poczem nastąpi ogłoszenie listy kandydatów, dopuszczonych do egzaminu konkursowego na tablicy ogłoszeń w gmachu Akademji; zamiejscowi zostaną powiadomieni pisemnie o decyzji Rady Wydziałowej. Bliższych informacyj, dotyczących studjów udziela Sekretarjat Akademji Sztuk Pięknych codziennie w godzinach urzędowych ustnie względnie pisemnie za nadesłaniem zwrotnej opłaty pocztowej.

Wpisy na I. rok studjów architektury zostały wstrzymane aż do czasu zatwierdzenia nowego programu nauki.

— SŁOWNIK ŻYDOWSKO-POLSKI od dawna zapowiedziany, jak się dowiadujemy, wkróce ma się ukazać pod redakcją znanych autorów pp. Dra Leopolda Drehera i Judy Nussbauma. Pierwsza to w swoim rodzaju praca, której zasługą niewątpliwie będzie rozszerzenie znajomości języka polskiego wśród szerokich sfer żydowskich w Polsce.

— EPILOG AFERY P. STRYJEŃSKIEJ. W sprawie umieszczenia w domu dla nerwowo-chorych znanej artystki malarki p. Stryjeńskiej, o czem przed kilku dniami pisaliśmy, donoszą urzędowo: Komisja sądowo lekarska w dniu 6 września b. r. orzekła, że zatrzymanie p. Stryjeńskiej w Zakładzie dla nerwowo-chorych jest niedopuszczalne. Na podstawie tego orzeczenia p. Stryjeńska opuściła w dniu 6 września br. Zakład dla nerwowo-chorych w Batowicach.

Jak słychać, p. Stryjeńska wytacza proces mężowi.

— KATASTROFA AUTOMOBILOWA. Wczoraj w porze popołudniowej zdarzyła się na ul. Sienkiewicza katastrofa automobilowa, która na szczęście nie zakończyła się tragicznie. Opona pędzącego auta ciężarowego, wiozącego kilkunastu robotników nagle pękła a auto się przewróciło. Robotnicy wypadli z auta i doznali lekkich kontuzyj. Jeden robotnik, M. Smielowsk izostał ciężko ranny.

— SKRADZIONO ROWER. Jan Zimowski zam. Rynek gł. l. 13 zgłosił, że dnia 9 bm. o godz. 16-tej skradziono mu z miejsca niezamkniętego rower marki „Waffenrad“ wartości 150 zł.

— KRADZIEŻ GARDEROBY ZIMOWEJ. Karolinie Hildebrand skradziono ze strychu garderobę zimową jak futra, płaszcze itp. wartości około 3.000 zł.

— UCZCIWY ZNALAZCA. Oskar Radak złożył w Wydz. Śled. PP. pod „Telegrafem“ srebrny zegarek niekryty marki „Stupenda“, który znalazł na plantach obok więzień sądowych.

— CZYJ PIERŚCIONEK? Lazar Herzog, jubiler złożył na IV. komisarjacie PP. przy ul. Grodzkiej pierścionek złoty z wyrytym napisem żydowskim który przyniósł do niego nieznany chłopiec oferując mu go na sprzedaż. Ponieważ Herzogowi wydawał się ó wchłopak podejrzany, przeto zatrzymał pierścionek, a chłopcu kazał zgłosić się po pewnym czasie. Chłopiec u niego po odbiór pierścionka się nie zgłosił.

— PRZYCHWYCENIE ZŁODZIEJKI. P. Wanda Bełcikowska zgłosiła dnia 6 bm. że z niezamkniętego mieszkania skradziono jej zegarek damski złoty wartości 300 zł. — Tegosamego dnia złożył w Wydz. Śled. PP. Oskar Rosenfeld zegarmistrz zam. przy ul. Długiej l. 2 zegarek złoty, który w dniu tym usiłowała sprzedać mu nieznana dziewczyna, żądając za niego 30 zł. Ponieważ dziewczyna ta wydała się Rosenfeldowi podejrzana, przeto polecił jej przynieść jaki dokument, lecz ta więcej do niego się nie zgłosiła. Przeprowadzone dochodzenia policyjne wykazały, że zegarek ten pochodzi z kradzieży u Bełcikowskiej, a skradła go Władysława Gorzkiewicz, lat 21, bez stałego miejsca zamieszkania. Gorzkiewicz dnia 7 bm. została w Wieliczce przyaresztowana i odstawiona do sądu.

—///—

ZMARLI:

Ewa z Bannetów Schechterowa lat 63, żona Prezesa Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców.

—o—

— KURSA STENOGRAFJI POLSKIEJ I NIEMIECKIEJ oraz pisania na maszynie uruchamia z dniem 1 października br. Związek Zawodowy Pracowników Umysłowych, Sławkowska l. 6. Zgłoszenia przyjmuje Sekretarjat Związku codziennie w godzinach między 7—9-ą wiecz.

—o—

Czy Ford istotnie wyrzekł się antysemityzmu?

Co mówi Marshall o skrusze Forda — Ford nie wycofał antysemickiej książki

Berlin. (ŻAT) „Central-Verein der deutschen Juden“ otrzymał od L. Marshalla następujący list o wrażeniu, jakie wywarło w społeczeństwie amerykańskiem oświadczenie Forda, że zrzeka się dotychczasowych swoich poglądów antysemickich:

„Nieżydzi wszystkich kierunków i wyznań religijnych, a zwłaszcza duchowni wszystkich wyznań, przyjęli to oświadczenie, jako krok w kierunku uzdrowienia społeczeństwa, jako zapowiedź nowej ery przyjaźni i dobrej woli, która ma położyć kres niezdrowym uprzedzeniom i nietolerancji. Stanowisko prasy amerykańskiej w ciągu tego całego przykrego okresu było wysoce zadawalające. Prasa wytrwale od mawiała powtarzania nikczemnych napadów na Żydów i nigdy nie dawała się wprowadzić w błąd przez różne potworne oszczerstwa. Obecnie, gdy wykazana została słuszność tego stanowiska i Ford prosił o przebaczenie mu jego popełnionych przestępstw, prasa amerykańska jednogłośnie uznała Żydów za równorzędnych obywateli w pełnem znaczeniu tego słowa, a skruchę Forda, jako dowód błędności i bezmyślności antysemityzmu“.

• • •

Berlin. (ŻAT) Niemiecka prasa antysemicka ogłasza następującą wzmiankę, która jak widać jest inspirowana przez znanego antysemitę niemieckiego, Teodora Fritscha:

„Prasa doniosła, że Henry Ford polecił wycofać swoją książkę „Międzynarodowy Żyd“ z obiegu księgarskiego. Jak wynika obecnie z listu wydawcy amerykańskiego do wydawnictwa „Hammer“ w Niemczech (w którem ukazały się przekłady niemiecki i hiszpański książki Forda) polecenie Forda nie dotyczy wydania niemieckiego hiszpańskiego „Międzynarodowego Żyda“. Sprzedaż wspomnianej książki w Niemczech może przeto odbywać się w dalszym ciągu“.

Zgon żydowskiego króla kina

Amerykańska karjera syna emigrantów żydowskich. — Z chłopca gazetowego — królem kina.

Z Nowego Jorku donoszą, że zmarł tam prezydent koncernu Metro Goldwyn, Markus Löw w 57. roku życia.

„Z Löwem schodzi do grobu człowiek, którego życie stanowi doskonały przykład typowo amerykańskiej karjery. Wychowany w biedzie i nędzy jako dziecko emigrantów żydowskich w Nowym Jorku, zajmował się Löw w młodości sprzedażą gazet. Mając lat 16, przemienił się ze sprzedawcy gazet w wydawcę pisma „East Side Advertiser“, organu przedmieścia Nowego Jorku. Wkrótce zapoznał się Löw z niejakim Dawidem Warfieldem, z którym otworzył mały kabaret w Brooklynie. Obydwaj młodzieńcy mieli wówczas po 22 lat. Następnie pracował Löw razem z Adolfem Zuckorem, późniejszym prezydentem Paramounta, prowadząc sklep futrzany. Rychło zrozumiał olbrzymie możliwości rozwoju przedsiębiorstw filmowych w związku z wynalazkiem finematografu Razem z Zuckorem sprzedaje sklep futrzany i zakupuje w roku 1909 pierwsze przedsiębiorstwo filmowe. Löw i Warfield rozpoczęli budowę kinoteatrów.

Sam Löw jako przewodniczący wielkiego koncernu „Metro Goldwyn“, posiadał ostatnio w stanach amerykańskich niemniej jak 400 kinoteatrów, a w Europie i Ameryce południowej 70 kin. Markus Löw zakupił przed trzema laty na Long Island pałac wartości 5 miljonów dolarów. Pałac ten zamieszkiwał ze swoją żoną i dwoma żonatymi synami. Arturem i Dawidem, z których pierwszy ożeniony jest z córką Zuckora, prezydenta „Paramounta“. Markus Löw jest typowo amerykańskim magnatem. Majątek swój zawdzięcza niezwykłej energji i pilności. Żaden z licznych kontraktów jego firmy nie został zawarty, zanim Löw go osobiście nie przeczytał i nie podpisał. Jakkolwiek należał do najbogatszych ludzi wśród przedsiębiorców filmowych, był on do ostatniej chwili niezmęczonym pracownikiem. Przed rokiem odbył podróż po Europie.

Moda u palaczy cygar

Moda, ta wszechwładna pani naszego życia, nie omija również palaczy cygar. Wśród wielu z nich rozwijają się upodobania do palenia cygar, tzw „punktowanych“, wyrabianych z liści, mających jaśniejsze plamki, to znów „pudrowanych“ — przygotowywanych w wytwórniach zagranicznych zapomocą proszków o różnym składzie chemicznym. Są to różne figle produkcyjne, wywołane specjalną demagogją zaspakajania upodobań palaczy, mało znających się na jakości wyrobów tytoniowych, a poszukujących wiecznie czegoś nowego.

Czyżby ostatnia sesja Sejmu?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 8 9. Sin. Dotąd nie został ogłoszony jeszcze ustawowy termin zwołania przez marszałka Sejmu pierwszego posiedzenia. — P. marszałek Sejmu odbył dziś w tej sprawie konferencje z wicemarszałkiem Daszyńskim i Gdykiem. Słychać, że p. marszałek poweźmie decyzję ostateczną w szerszem gronie członków prezydjum Sejmu. Należy się spodziewać, że już w środę przyszłego tygodnia, względnie we czwartek odbędzie się pierwsze posiedzenie Sejmu.

Dziś wyjechał do Druskiennik p. wicepremier Bartel. Według „Czerwonego Kurjera“ wyjazd jego związany jest z otwarciem sesji Sejmu. P. Bartel ma omówić z marszałkiem Piłsudskim taktykę rządu podczas tej sesji. W kołach politycznych obiegają pogłoski, że marszałek Piłsudski wyraził życzenie przyjazdu do Warszawy na dzień otwarcia sesji sejmowej.

Jeśli chodzi o stanowisko rządu wobec nadchodzącej sesji sejmowej, zdaje się, że rząd zajmie stanowisko obserwatora wobec prac Sejmu. Pewnem jest również, iż rząd przeciwstawiać się będzie w dalszym ciągu konsekwentnie projektowanej przez Sejm zmianie konstytucji w kierunku samorozwiązalności Sejmu, uważając ten projekt za szkodliwy dla całokształtu spraw państwowych i nie przynoszący również pożytku samemu parlamentowi. W tej kwesji istnieje jednak rozbieżność poglądów wśród ciał ustawodawczych, albowiem Senat nie mógłby przyjąć sejmowego projektu w jego obecnem brzmieniu.

Jak długo będzie trwała obecna nadzwyczajna sesja, trudno dziś o tem mówić konkretnie. Można natomiast stwierdzić, iż zależy to w dużej mierze od prac samego Sejmu. Naogół panuje jednak przekonanie, iż nadchodząca sesja będzie trwała krótko.

Co się tyczy zwołania zwyczajnej sesji budżetowej w terminie przepisanym konstytucją, to panuje pogląd, iż nie będzie ona zwołana, a obecna nadzwyczajna sesja ma być już ostatnią sesją dzisiejszego Sejmu. Mówi się, iż nadzwyczajna sesja będzie w tym. czy innym terminie zamknięta, poczem po wygaśnięciu mandatów poselskich, co jak wiadomo następuje w listopadzie, rozpisane będą nowe wybory do ciał ustawodawczych w przepisanym terminie na podstawie dotychczasowej ordynacji wyborczej. Najprawdopodobniej wybory te odbyłyby się w takim razie w drugiej połowie przyszłego roku.

Senat dotąd nie został zwołany

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszaw, 8 9. Sin. Do tej pory nie zostało ogłoszone zarządzenie o zwołaniu sesji Senatu.

Interpelacja w sprawie gen. Zagórskiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 8 9. (Sin.) „A. B. C.“ donosi, że na jednem z pierwszych posiedzeń Sejmu cały szereg klubów poselskich ma wnieść interpelację w sprawie tajemniczego zaginięcia gen Zagórskiego.

Dodatkowy budżet na podwyżkę dla urzędników

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 8 9. Sin. W ministerstwie skarbu opracowany zostaje projekt budżetu dodatkowego na sumę 300 miljonów złotych. Budżet ten jest przewidziany w wydatkach na podwyżkę dla urzędników. Pokrycie tych wydatków mają stanowić zwiększone wpływy podatkowe.

Uchwała komitetu prawników w sprawie polsko-gdańskiej

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Genewa, 8 9. (D) Komitet prawników powziął dziś decyzję w sprawie polsko-gdańskiej. Decyzja ta wypadła o tyle po myśli delegacji polskiej, że sprawę tę załatwiono jeszcze na bieżącej sesji jak tego domagała się delegacja polska. Decyzja komitetu nakłada na Polskę obowiązek sformułowania swego stanowiska w sprawie składów amunicyjnych na Westerplatte i postoju okrętów wojennych w porcie gdańskim do dnia 15 października. Po tym terminie eksperci morscy Ligi Narodów będą mieli za zadanie zbadać stan rozwoju portu w Gdyni i wydadzą opinję czy port ten nadaje się już do zastąpienia portu gdańskiego przy przeładunku polskich materjałów wojennych.

Decyzja ta przedłożona zostanie jutro Radzie Ligi.

Benesz odpiera zarzuty gen. Gajdy

Praga, 8 9. PAT. Dzisiejsza prasa zamieszcza list ministra Benesza będący odpowiedzią na czynione mu w prasie przez generała Gajdę zarzuty, że przed rokiem przygotowywał przewrót państwowy, który nie doszedł do skutku tylko dzięki sprzeciwowi ze strony Gajdy. Benesz zaprzecza kategorycznie tym insynuacjom, dowodząc, że z Gajdą nigdy o polityce nie rozmawiał, ani też żadnych propozycyj przewrotowych mu nie czynił. Stwierdza wreszcie, że zarzuty te są wymysłem Gajdy.

Angielskie związki zawodowe zrywają stosunki z sowieckim Profsojuzem

Londyn, 8 9. PAT. Obradujący w Edynburgu kongres Trade Unionów przyjął wniosek rady naczelnej kongresu, postanawiający zerwanie stosunków ze sowieckim Profsojuzem. Za przyjęciem wniosku głosami przedstawiciele 2 i pół miljona głosów robotniczych przeciwko wnioskowi przedstawiciele 620,000 głosów robotniczych.

Konferencje niemiecko litewskie w Genewie

Berlni, 8 9. PAT. Dzienniki donoszą, że pomiędzy delegacją litewską a niemiecką w Genewie nawiązany został kontakt. Przed kilku dniami ułożono listę spraw, mających być przedmiotem obrad. W dniu dzisiejszym odbędzie się prawdopodobnie dłuższa konferencja.

Komunikacja telefoniczna Warszawa—Moskwa

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 8 9. (Sin) Dnia 4 bm. ministerstwo poczt i telegrafów dokonało próbnych rozmów telefonicznych z Moskwą. Próby wypadły pomiędzy Warszawą a Mińskiem zupełnie dobrze, z Moskwą gorzej. Taryfy nie zostały jeszcze uzgodnione. Rosja proponuje taksę znacznie wyższą i tak żądają za rozmowę między Warszawą a Moskwą 13 i pół franka szwajcarskiego, podczas gdy rząd polski postawił cenę 9 franków.

25.000 dolarów za odszukanie „Old Glory“

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Nowy Jork, 8 9. (D) Właściciel trustu dziennikarskiego Hearst, który finansował lot transatlantycki samolotu „Old Glory“ wyznaczył nagrodę w wysokości 25,000 dolarów za odszukanie samolotu i jego załogi.

„Old Glory“ zatonęła?

Londyn, 8 9. PAT. Wczoraj wieczorem parowiec „Germania“ należący do Cunard Line nadesłał radjodepeszę z miejsca przypuszczalnej katastrofy samolotu Old Glory treści następującej: Zapada noc, jest zupełnie ciemno, stwierdzamy z żalem, że nie udało się natrafić na żadne ślady Old Glory. W tej chwili panuje silny wiatr zachodni przy również silnem zachmurzeniu i burzliwej wodzie. Jest słaba nadzieja, że samolot może się utrzymać w tych warunkach na powierzchni. Zataczamy koło w kierunku przylądka Race.

Lotnicy niemieccy nie polecą już w tym roku przez Atlantyk

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Berlin, 8 9. (D) Władze niemieckie ogłosiły komunikat, że wobec niepomyślnie brzmiących biuletynów metereologicznych nie przedsięweźmie już w tym roku żaden lotnik niemiecki lotu przez Atlantyk.

Rokowania handlowe między Niemcami a Czechosłowacją

Berlin, 8 9. PAT. Dzienniki niemieckie donoszą, że rokowania handlowe pomiędzy Niemcami a Czechosłowacją zostaną wznowione w dniu 20 września.

Szofer Bez rąk

Od kilku dni mieszkańcy Pragi mają nową sensację. Ulicami miasta jeździ mianowicie samochód, sportowy Forda, kierowany przez szofera bez rąk. Oryginalnym tym kierowcą jest znana figurka praska, tzw. Franek z Bakularni, który z biegiem czasu nabył takiej zreczności w poruszaniu nogami, że z ich pomocą wykonuje z łatwością najrozmaitsze prace. Zaznaczyć wypada, że „Franek“ jest bardzo zdolnym artystą-malarzem, wyśmienitym pływakiem i zręcznym rzeźbiarzem drzewa. Obecnie okazuje się, że jest on równie dobrym kierowcą samochodowym.

UCZNIOWIE KRWAWO POBILI PEDAGOGA. W miasteczku Landsberg w Niemczech) doszło onegdaj na przedstawieniu teartalnem dla młodzieży do bójki między uczniami. Kiedy jeden z nauczycieli, Arndt uspokoić chciał wychowanków, ci rzucili się na niego i pobili go śmiertelnie sztabami żelaza. Kilkunastu uczniów uciekło na rowerach dyżurnego urzędnika, którego również pobili. Buńczuczni wychowankowie nie ulękli się nawet policji, którą również powitali razami. Dopiero policji wraz z strażą pożarną i kilku leśnymi udało się ująć przywódców młodzieży.

W sprawie Egzekutywy palestyńskiej

nie osiągnięto jeszcze kompromisu

Bazylea. 8. 9. ŻAT. Posiedzenie komisji permanencyjnej w sprawie Egzekutywy palestyńskiej przeciągnęło się do późnej nocy. Sytuacja jeszcze nie wyjaśniona. W drugiem głosowaniu komisja permanencyjna ponownie odrzuciła wniosek o trzechosobowej Egzekutywie. Układ sił nie zmienił się dotychczas, kryzys zaostrzył się z tego powodu. Dr. Weizmann zaproponował większości w komisji permanencyjnej, aby przedstawiła własną listę kandydatów do Egzekutywy palestyńskiej.

Bazylea. 8. 9. ŻAT. Godzina 4-ta popołudniu. Po posiedzeniu nocnem komisji permanencyjnej stało się jasnem, że wniosek o trzechosobowej Egzekutywie palestyńskiej nie uzyska większości Dr. Weizmann rozpoczął rokowania z Mizrachi, celem znalezienia innego wyjścia z sytuacji. Narazie wiadomem jest, że ugrupowania lewicowe nie zrzekną się swego opozycyjnego stanowiska względem tryumwiratu.

Bazylea. 8. 9. Godzina 5-ta. Sytuacja w komisji permanencyjnej nadal pozostaje niewyjaśniona. Większość, która się utworzyła przeciwko wnioskowi o Egzekutywie palestyńskiej z trzech osób, liczy 152 głosów, łącznie z radykalnymi sjonistami i rewizjonistami, przeciwko 132 głosom, które się wypowiedziały za tryumwiratem. Większość wynosi zatem 20 głosów, przyczem rewizjoniści i radykalni sjoniści odgrywają rolę języczka u wagi. Grupy należące do większości odbywają nieustanne narady i stara ją się znaleść wyjście ze sytuacji. Wysunięty został wniosek o nawiązanie rokowań z Drem Weizmannem, celem znalezienia kompromisu. Rewizjoniści jednak oświadczyli, że nie będą brali udziału w żadnych rokowaniach z Weizmannem w sprawie Egzekutywy palestyńskiej. Sytuacja jest zatem nadal powikłana. Wysuwane są różnorodne kombinacje rozważane na naradach poszczególnych ugrupowań.

Dr. Wise odmawia powrotu do Bazylei

Bazylea. 8. 9. ŻAT. Nadeszła tutaj telegraficzna odpowiedź Dra Wise'a na depeszę Weizmanna i delegacji amerykańskiej. Wise odmawia kategorycznie powrotu do Bazylei i brania udziału w pracach kongresu. W sobotę wieczór Wise ma wyjechać z powrotem do Ameryki.

Rezolucje kongresu w sprawie imigracji

Bazylea. 8. 9. ŻAT. Na środkowem posiedzeniu wieczornem Kongresu odczytane zostały dalsze powitania różnych delegacyj żydowskich w Europie i Ameryce, poczem przystąpiono do wysłuchania rezolucji komisji emigracyjnej. Referowali inżynier **Dobkin i Tiomkin**. Budżet na cele przysposobienia aliji wyznaczony został w wysokości 12.500 funtów łącznie z wydatkami na utrzymanie urzędów palestyńskich w krajach dyaspory. Następnie komisja uchwaliła, aby pierwszeństwo przy emigracji do Palestyny mieli sjoniści i chalucim z Rosji sowieckiej którzy pozostają w więzieniach.

W dyskusji, jaka się następnie wywiązała rabin **Uziel** z Tel Awiwu wskazał na godne ubolewania zjawisko, że Żydzi wschodni, zwłaszcza jemeniccy cierpią bardzo wskutek braku poparcia przy emigracji do Palestyny.

Prof. Pick domaga się wydatniejszego popierania Żydów spaniolskich przy emigracji do Palestyny.

W dalszej dyskusji delegaci Mereminski i profesor Pick ostro krytykują ograniczenia emigracyjne, czynione przez rząd palestyński. Po zamknięciu dyskusji plenum kongresu przyjęło rezolucję przedłożoną przez komisję emigracyjną.

Na tem asmem posiedzeniu dyrektor Keren Hajesod, Joffe, odpowiada wszystkim oponentom i występuje przeciwko wrogim stosunkom niektórych delegatów względem funduszów sjonistycznych. Joffe określa ten nastrój, jako wysoce szkodliwy dla owocnej działalności funduszów sjonistycznych i podkreśla, że punkt ciężkości nie spoczywa na administracji. Gdy sami sjoniści wykażą więcej ufności dla Keren Hajesodu, wówczas pociągną za sobą i niesjonistów.

Uchwały w sprawie akcji sanitarno-hygienicznej w Palestynie

Bazylea. 8. 9. ŻAT. Na dzisiejszem posiedzeniu przedpołudniowem Dr. Kacenelsohn zreferował rezolucję komisji zdrowia. Komisja zgłasza wniosek o wzmocnienie działalności rady zdrowia „Waad Habriuth" w Palestynie przez przyciągnięcie do niej przedstawicieli całego jiszuwu, oraz skoordynowanie całej działalności sanitarno-hygienicznej rządu z działalnością Rady zdrowia. Leo Motzkin stwierdza z zadowoleniem zatatwienie konfliktu między Hadassą a Waad Habriuth. Następnie wszystkie rezolucje komisji zdrowia zostają przyjęte przez kongres.

Projekt polski uzyskał aprobatę Anglji, Francji i Niemiec

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Genewa, 8 9. (D) Późno w nocy uzyskał projekt aprobatę Brianda i Chamberlaina, za czem poszło również placet Stresemanna.

Chamberlain zgodził się na projekt polski, uważając go za mniej „niebezpieczny" od próby wskrzeszenia protokołu genewskiego, podjętej przez Holandję.

W dniu dzisiejszym projekt podpisany przez ministrów Sokala, Brianda, Chamberlaina i Stresemanna, ma zostać przedstawiony przewodniczącemu Zgromadzenia Ligi Narodów—Guani. Delegacja włoska dotychczas projektu nie podpisała, nastąpić to ma jednak w najbliższych godzinach.

Komunikat niemiecki

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Berlin, 8 9. (D) Z kół urzędowych donoszą: Po przeprowadzeniu pewnych zmian w projekcie polskim w sprawie paktu o nieagresji udało się osiągnąć kompromis, na który mogła się zgodzić również delegacja niemiecka. Wobec tego minister Stresemann położył swój podpis pod projektem polskim. Projekt ten wniesiony będzie wspólnie przez delegację Polski, Francji, Anglji i Niemiec.

Jak się dowiaduję, stanowisko Włoch i Japonji wobec projektu polskiego dotąd jeszcze nie zostało wyjaśnione. Prawdopodobnie jutro przemawiać będzie w sprawie projektu polskiego minister Stresemann. Jutro wieczorem wyjeżdża Dr Stresemann do Berlina, celem wzięcia udziału w naradach gabinetu.

Polska nie godzi się na zmiany

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Genewa, 8 9. (D) Dziś przed południem wyłoniła się nowa trudność. Delegacja polska oświadczyła, że nie może przedłożyć Zgromadzeniu rezolucji, która po przeprowadzonych w niej zmianach odbiega zasadniczo od pierwotnego projektu polskiego. Słychać, że delegacja polska zwróciła się do Warszawy o dalsze instrukcje.

Z GIEŁDY

Giełda krakowska

Kraków. 8 9. Tendencja dla efektów i dolara utrzymana.

Akcje: Azot 1.58, Chodorów 148.

Nadzisiejszem zebraniu uwidoczniła się tendencja wyczekująca. Transakcyj dokonano następującemi papierami: Bank Przem. 85, Chodorów 148, Jaworzno 20.40, Bank Polski 137.50, Azot 1.58, Gazy zach. 1.50.

Waluty i dewizy utrzymane. Dolar got. 8.91 i pół do 8.92 i pół, czeki 8.94—8.95.

Giełda warszawska

Warszawa 8 b.m. (PAT.) **Giełda waluty**

Dolary 8·91, sprz. 8·93. kup. 8·89
Belgja —·—, —·—, —·—.
Holandja 358·50. sprz. 3[illegible]·40, kup. 357·60
Londyn 43·48 sprz. 43·60, kup. 43·37
N. Jork 8·93. sprz. 8·95. kup. 8·91.
Paryż 35·07, sprz. 35·16. kup. 34·98
Praga 26·51 sprz. 26·57 kup. 26·45
Szwajcarja 172·48, sprz. 172·91. kup. 172·05
Włochy 48·64 48·76, 48·52
Wiedeń 126·06 kup. 126·37 sprz. 125·75

Warszawa, 8. 9 PAT. Bank handl. 123, Polski 137.25, 137.50, Zw. sp. zarobk. 85, Elektrownia Dąbrowa 73, 71, 75, Siła i Światło 112, 109, Gosławice 70, Wysoka 130, 127, Cukier 4.90, 4.95, Firley 56, 57, Węgiel 93, 93.50, Cegielski 40, Fitzner 5.50, Lilpop 29.30, 29.75, Modrzejów 9.15, Ostrowiec 99, 100, 98.50, Parowozy 58.50, 54, Pocisk 2.15, 2.25, Rudzki 59, Starachowice 63.75, 64.25, 64, Żyrardów 17.75, 18, Zawiercie 35.50, Borkowscy 3.28, 3.30, Spirytus 3.15,

Dolarówka 57.50, 57.75, 5 proc. Konwersyjna 62, 10 proc. Kolejowa 102.50.

Giełda lwowska

Lwów, 8. 9. Pezet 5, Polska Nafta 0.38. Prawie zupełny zastój w transakcjach z powodu braku zainteresowania. Kursy słabe. Tendencja chwiejna, usposobienie ospałe.

Giełda wiedeńska

Wiedeń d. 8 b. m. (P. A. T.). **Dewizy.**

Amsterdam 284·38, Belgrad 12·49, Berlin 168·72 Bruksela 98·76. Budapeszt 124·10. Kopenhaga 189·40 Londyn 34·49. Madryt 119·60. Medjolan 38·55. Nowy Jork 709·30. Oslo 186·25, Paryż 27·80. Praga 21·02 Sofja 5·12, Sztokholm 190·05, Warszawa 79·30—79·80 Zurych 13[illegible]·[illegible]0. Amerykańskie 707·00, niemieckie 168·55 angielskie 34·46, polskie —·— —·— szwajcarskie 136·60 czeskie 21·03 Węgierskie —·—.

Akcje: Zieleniewski 14·90 Silesja —·—. Fanto 8·20, Gal. karpaty 29·00, Galicja 92·00. Siersza 4·60 Bank małopolski —·— Bank Hip. —·— Tepege. ——

Giełda zurychska

Zurych, 8. 9 PAT. Paryż 20.33, Londyn 25.21 1/8, Nowy Jork 5.18.65, Belgja 72.20, Włochy 28.16 i pół, Hiszpanja 87.47 i pół, Holandja 207.85, Berlin 123 3/8, Wiedeń 73.10, Sztokholm 139 1/4, Oslo 137, Kopenhaga 138.85, Sofja 3.75, Praga 15.37 i pół, Warszawa 58, Budapeszt 90.75, Białogród 9.13, Ateny 6.85, Konstantynopol 2.62 i pół, Bukareszt 3.18, Helsingfors 13.07 i pół, Buenos Aires 221 5/8.

Giełda nowojorska

Nowy Jork, 8 9 (AW) Warszawa 11.20, Londyn 486 1/8, Paryż 392, Wiedeń 14.10, Praga 296 i pół, Włochy 544, Belgja 13.42, Budapeszt 17.51, Szwajcarja 19.28, Helsingfors 252, Sofja 0.72 i pół, Holandja 40.07, Oslo 26.41, Kopenhaga 26.76, Sztokholm 26.83 i pół, Hiszpanja 16.86 i pół, Bukareszt 62 i pół, Berlin 23.78, Belgrad 175.

Ks. Karol dochodzi swych praw do spadku po Królu Ferdynandzie

Bukareszt, 7 9. PAT. Były następca tronu rumuńskiego książę Karol mianował specjalnego pełnomocnika, który będzie reprezentował przed sądem apelacyjnym w Bukareszcie zego interesy w sprawie udziału w spadku po królu Ferdynandzie.

Hoover zamierza ustąpić

Nowy Jork, 8 9. PAT. Koła zbliżone do Hoovera oświadczają, że minister handlu ma zamiar w ciągu najbliższych 4 tygodni przedłożyć prezydentowi swoją dymisję. Hoover chce kandydować na stanowisko prezydenta, wobec czego dalsze pozostawanie w gabinecie Coolidge'a uniemożliwiłoby energiczną kampanję wyborczą.

Ceres idealny tłuszcz jadalny



najlepszy do Gotowania, Pieczenia i Smażenia

przyczynia się do zmniejszenia wydatków, gdyż jest tańszy i wydatniejszy od masła.

Zwracajcie przy kupnie uwagę na markę „CERES“, gdyż istnieją małowartościowe naśladownictwa.

DROBNE OGŁOSZENIA

CHAIM KSIĘSKI, rutynowany nauczyciel, specjalista i doświadczony pedagog, udziela najnowszą metodą lekcji hebrajskiego, polskiego i niemieckiego konwersacji i literatury: Kraków-Podgórze, Kalwaryjska 14. 2079 x

FORTEPIANY — PIANINA, fisharmonje, najkorzystniej w najstarszym składzie fortepjanów firmy Wł. Bolońskl (Z. Raba nast.), Kraków, Rynek gł. 34 (Pałac Spiski). Najdogodniejsze warunki spłaty! 2164 x

ENERGICZNYCH i zdolnych akwizytorów węglowych, dobrze się prezentujących, przyjmiemy zaraz. Osobiste zgłoszenia tylko stale zamieszkałych w Krakowie; ul. Dietlowska 107, parter. 2228 x

DYPLOMOWANA nauczycielka muzyki udziela lekcji gry na fortepjanie. Wiadomość: Podgórze, ul. Zamojskiego 28, I. piętro. 982

POKOJ przy inteligentnej rodzinie żydowskiej natychmiast poszukiwany. Zgłoszenia pod „Spokojny lokator“ do Adm. „N. Dziennika“. 2245 x

DWOCH spokojnych urzędników pryw. poszukuje natychmiast pokoju przy lepszej rodzinie żyd. Zgłoszenia pod „Pokój“ do Adm. „N. Dziennika“. bp

PROF. GIMN. przyjmie na wikt i mieszkanie młodzież w wieku szkolnym: Fleschner, Wielopole 22. 2224 x

POSZUKUJĘ MIESZKANIA

złożonego z pokoju lub 2 pokoji i kuchni z komfortem lub bez za wysokim czynszem bez odstępnego. Zgłosz. pod „A. Z.“ do Adm. N. Dz. 2085 b.

Nowe dzieło historyczne o Żydach w Polsce

MAJER BAŁABAN

STUDJA HISTORYCZNE

Warszawa 1927, str. 205 i 27 ryc. na 16 tabl.

Cena Zł 6.

Skład główny w księgarni:

M. I. Freida, Warszawa, Rymarska 16

Kostjumy jesienne

płaszcze i suknie dla Pań i Panienek

wykonuje gustownie wedle najnowszych żurnali paryskich pracownia

„Ognisko Pracy“ Kraków, Mikołajska 9

otwarta w godzinach między 11—1.

Tamże osobny dział garderoby dziecięcej **dla chłopców** i małych dziewczynek.

Pracownia bielizny

w „Ognisku Pracy“ Mikołajska L. 9

przyjmuje od dnia 5 bm. począwszy, zamówienia na bieliznę damską i męską wszelkiego rodzaju

PRĘDKO

wykonasz działanie rachunkowe, posługując się samoliczącemi tabliczkami mnożenia, dzielenia itd. pt.

Szybki Rachmistrz

z przykładami uproszczon. działań rach. Cena 75 gr. w księg. i handl. papieru, ew. wysyła za nadesł. 90 gr. H. Taubman, Kraków 9, Kazimierza Wielk 98/D. 988

FOX

Płatki mydlane 80%

Do prania wszelkich delikatnych tkanin

D. Czwiklitzer, Katowice, ul. 3-go maja 18

Parowa Fabryka mydła 1821 ze

PANNA z kilkuletnią praktyką biurową znająca buchalterję pojedynczą, korespondencję i pisanie na maszynie poszukuje posady. Zgłoszenia pod „Zdolna B.“ do Administracji Nowego Dziennika 987 g

Ekspedjentkę z działu towarów jedwabnych i wełnianych przyjmie Dom mody S. SPIRA, KRAKÓW, GRODZKA L. 4. — Zgłoszenia osobiste ze świadectwami między godz. 3—4 popołudniu.

POMOCNIKA

2249 er

z działu meblowego, tekstylnego lub dywanowego, przyjmie większe przedsiębiorstwo handl. Reflektuje się tylko na siłę pierwszorzędną. Zgłosz. z podaniem odpisów świadectw pod „Inteligentny“ do Biura ogł. Stattera, Kraków. Rynek 8.

Najlepszą

Najpożywniejszą

Najsubtelniejszą w smaku

jest czekolada

GOPLANA

Ogłoszenie licytacji.

Dnia 16 września 1927 r. o godz. 9 rano sprzedany zostanie w drodze publicznego przetargu przez **Magistrat m. Krakowa** około 30 m³ brusów sosnowych na placu firmy Ch. Symchowicz i Baum w Krakowie, Grzegórzki (koło mostu kolejowego).

Kraków, dnia 8 września 1927 r. 992 g

KONKURS.

W nowo założonej przez Izr. Gminę Wyznaniową 5-klasowej szkole powszechnej w Bielsku wolne są 4 posady **nauczycielskie** natychmiast do objęcia.

Wymagane jest: matura seminarjum państwowego, lub przez państwo uznanego, władanie językiem polskim i niemieckim w słowie i piśmie.

Kandydaci, władający również i językiem hebrajskim, mają pierwszeństwo.

Zgłoszenia zapomocą dokumentów względnie odpisów należy przesłać na ręce Gminy Żydowskiej Wyznaniowej w Bielsku, ulica Mickiewicza 32. 2246 x

Wyrób dywanów ręcznych PAULA LANDAU

CZECHOWICE (Śląsk Cieszyński)

poleca we wszystkich wielkościach dywany ręczne, narzuty, obrusy, poduszki itp. po cenach bardzo przystępnych i na dogodnych warunkach spłaty.

Zastępcy za prowizją poszukiwani. 2229 x



Leopold Hufferer Kraków Grodzka 43. Największy wybór Instrumentów dętych

Sprzedaż ryb

po cenach konkurencyjnych 868 g

co piątek od godz. 8—1 w południe

Kraków, ul. Szewska 4 w podworcu

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer. — Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana.